



EGZ OROW

Nr 4 (164) Rok VIII • Wrocław, 28.04.1999 r.
Nakład 15.000 egz. • ISSN 1426-6857
Ukazuje się od 1991 r.

Co Tydzień

MIESIĘCZNIK • CZASOPISMO DOLNOŚLĄSKIEJ SOLIDARNOŚCI

W numerze:

- Pielgrzymka „Solidarność” do Lichenia
- Zarząd Regionu i Komisja Krajowa
- „Solidarni ze Stoczną Gdańską”
- Prywatyzowane WPO
- „Solidarność” w Minimal Market
- Uгода w ZNTK
- O lustracji w Czechach
- Sejmik przed próbą
- W powiecie kłodzkim
- Emerytury pomostowe
- Rozmowa z J. Langerem, W. Sidorowiczem i W. Wasińskim

Solidarność serc

I Ogólnopolska Pielgrzymka NSZZ „Solidarność” zgromadziła w licheńskim Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej ok. 45 tysięcy osób. Z Dolnego Śląska przybyło blisko 1000 pielgrzymów. Odślonięto pomniki: powstania NSZZ „Solidarność” i Księdza Jerzego Popiełuszki – Sługi Bożego, Patrona „Solidarność”. Pielgrzymi oddali hołd Matce Boskiej Licheńskiej i Księdzu Jerzemu, przygotowując się poprzez to do wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Ojczyźnie.

W symbolikę licheńskiego sanktuarium wpisał się Związek, o którym ksiądz kustosz Eugeniusz Makulski powiedział, że

bez Solidarność nie byłoby Bazyliki.

- Komuniści nawet grządkę ziemi nie sprzedaliby Kościołowi, a co do-

piero mówić o tak wielkim obszarze – wyjaśnił ksiądz Makulski. Bazylika powstaje dzięki solidarności serc ludzi wspierających ideę budowy daru na Trzecie Tysiąclecie.

Rozmach Bazyliki, która pomyślana została przez księdza kustosza Eugeniusza Makulskiego jako dar Narodu na III tysiąclecie, kontrastuje ze skromnością parafialnego kościoła świętej Doroty, gdzie znajduje się filigranowy wizerunek Matki Boskiej Bolesnej. Smutek miejsca, które nawiedzali ludzie dotknięci chorobą i boleścią, podkreśla także patriotyczna prezentacja Polonia 1863. wzniesiona w miejscu zbiorowej mogiły powstańców, którzy zginęli u stóp kościoła.

Cierpienie przerasta wielkość monumentalnej Bazyliki. Jej synkretyzm wyraża się w odwzorowaniu frontonu bazyliki Jerozolimskiej, kopuły Świątyni Świętego Piotra i wieży kościoła Mariackiego. Nie pozostaje obojętna na wpływy miejscowego krajobrazu – dominuje bowiem barwa pszeniczna i kształty kłosów, choćby na framugach okien. Obecnie, po pięciu latach budowy, gotowy jest fronton Bazyliki i wewnątrz Złota Kaplica Świętej Trójcy, która może pomieścić ok. 3 tys. wiernych.

Na placu przed Bazyliką

odślonięto pomniki:

powstania NSZZ „Solidarność” i patrona Związku księdza Jerzego Popiełuszki – Sługi Bożego.

Neopodal znajduje się już pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II. Bez pierwszej wizyty Ojca Świętego nie byłoby zrywu polskich robotników w sierpniu 1980 roku. Słowa Jana Pawła II wypowiedziane 3 czerwca 1979

roku: „niech zstąpi Duch Twój i odmieni oblicze ziemi. Tej ziemi” – zapisane na obelisku ku czci powstania Związku – określają genezę ruchu Solidarność, czyli odwagi walki o godność człowieka pracy. Ksiądz Jerzy Popiełuszko poprzez swoją ewangeliczną postawę uczył, jak należy kochać bliźniego. Uczył tej zasady miłości w trakcie mszy za Ojczyznę, ale także i wówczas, gdy w pierwszą wigilię stanu wojennego z opłatkami odwiedzał patroli i zgromadzonych wokół koksowników żołnierzy i milicjantów. Odrzucenie przemocy i wiara, że prawda jest wartością najwyższą – związane z działalnością Księdza Jerzego – wpłynęły na duchowość ruchu „Solidarność”.



Ks. Eugeniusz Makulski

fot. M. Bieganowski

Ksiądz biskup Bronisław Dembowski, ordynariusz wrocławski, w trakcie homilii wiele uwagi poświęcił postaci księdza Popiełuszki. Ksiądz Jerzy, podobnie jak i Jego patron – Święty Jerzy – świadomie poświęcił swe życie za wiarę, choć mogli je uratować w zamian za zaprzestanie głoszonych prawd. Powszechne wśród zgromadzonych było przekonanie, że Ksiądz Jerzy będzie pierwszym męczennikiem Trzeciego Tysiąclecia. Przypomniano słowa Ewangelii według Świętego Jana: - ziarno, które posiane w ziemię nie obumrze, pozostanie samo. To, które obumrze, da plon obfity. Biskup Dembowski rozwinął tę myśl w swojej homilii.

Monumenty te przedstawiają proces formowania się „Solidarność” i jej duchowości.

Co jednak narodzi się z tak bogatej i jednoznacznej zarazem przeszłości NSZZ „Solidarność”? Czy także powstanie ogromne dzieło zadziwiające Polskę i Świat niczym Bazylika w Licheniu? Te pytania pozostaną jako inspiracja do zadumy nad przyszłością ruchu Solidarność. Z pewnością pa-

ciąg dalszy na str. 8

Apel

Pomóżmy ofiarom wojny

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk we Wrocławiu zwraca się do wszystkich Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” z apelem – pomóżmy mieszkańcom Kosowa.

Tragedia, jaka rozgrywa się na naszych oczach, po raz kolejny ukazuje nam okropności wojny, mordy, czystki etniczne, tortury i grabież. Znowu cierpią bezbronni – kobiety, starcy i dzieci – cierpią w imię partykularnych interesów barbarzyńskich polityków, którzy siłami wojskowo-policyjnymi prowadzą eksterminację narodu albańskiego z Kosowa.

Stąpmy w obronę słabych i krzywdzonych, w obronę fundamentalnych zasad i podstawowych wartości.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk we Wrocławiu organizuje zbiórkę pieniędzy dla uchodźców w Kosowie na konto **Bank Zachodni II O/Wrocław 11201665-3232-132-3000**, z dopiskiem „Kosowo”.

Pomóżmy ofiarom wojny!
Wrocław, 12.04.1999 r.



Odślonięcie pomnika „Solidarność” na placu przed Bazyliką

fot. M. Bieganowski

Cieężko w przemyśle lekkim

Tomasz Wójcik uznał, że bez opracowania strategii państwa wobec konkretnych gałęzi przemysłu nie unikniemy trudności i konfliktów społecznych. Związkowcy zarzucają „swoim” ludziom zasiadającym na urzędach państwowych brak zrozumienia dla problemów pracowników. Janusz Łaznowski, szef dolnośląskiej „Solidarności”, nie ukrywał, iż Komisja Trójstronna nie wypełnia swej roli. 13 kwietnia 1999 roku podpisane zostanie porozumienie o przyjęciu Komisji Zakładowych z Góry Śląskiej.

Najwięcej emocji wśród członków Zarządu Regionu, którzy 12 kwietnia 1999 roku zebrali się na kolejnym posiedzeniu, wywołała przedstawiona przez Mieczysława Ślaskę sytuacja w przemyśle lekkim. Szef Krajowego Sekretariatu Przemysłu Lekkiego krytycznie ocenił postawę rządu. - Jeżeli nie zostanie wypracowana polityka państwa wobec tej gałęzi przemysłu, to nic - tylko kije w garść i na Warszawę!

- stwierdził rozemocjonowany Mieczysław Ślaska. Ustalenia zespołu rządowo-związkowego uznał za „papierowy sukces”. Zalecenia sprowadzają się do ochrony granic. - Celnicy otrzymali taryfikatory z wykazem minimalnych cen towarów. Wyrobów poniżej tej wartości wpuszczają do Polski nie mogą - tłumaczy szef Sekcji. - Na jednym z przejść granicznych Polski Zachodniej służby celne są w stanie skontrolować 1% wwożonego do kraju towaru - ocenił sytuację panującą na granicach poseł Włodzimierz Wasiński. - Wielkość napływającego do Polski obcego towaru szacujemy na 175% produkcji rodzimego przemysłu lekkiego - dodał Mieczysław Ślaska. Innym efektem zaangażowania się związku zawodowego w ochronę polskiego przemysłu lekkiego są przeprowadzane od połowy marca 1999 roku przez PIH kontrole w zakresie oznakowa-

nia towarów. Związkowcy przygotowali listę 78 zakładów, które muszą w najbliższym czasie uzyskać pomoc państwa. Wśród nich są: bielawski „Bieltex”, dzierzoniowska „Silesiana”, głuszycki „Argopol”, wrocławski „Wetlex” oraz dwa zakłady z terenu byłego województwa jeleniogórskiego. Niezwykle krytycznie szef Krajowego Sekretariatu ocenił pracę Ewy Lewickiej, wiceministra pracy. Nie zostały bowiem ustalone zasady przyznawania emerytur pomostowych. - To tylko z nazwy przemysł lekki. - tłumaczył Wojciech Cioch, szef NSZZ „Solidarność” w ZPW „Argopol” w Głuszyca. - Latem na hali temperatura dochodzi do 60 stopni, w powietrzu unosi się pył, a hałas pracujących maszyn jest ogłuszający. My ciągle słyszymy, że szkodliwe warunki pracy są w przemyśle wydobywczym czy hutnictwie - dodał. W głuszyckim zakładzie do „Solidarności” należy 90 pracowników z liczącej 200 osób załogi.

Tomasz Wójcik

- zwrócił uwagę na „stosunek naszych ludzi do nas”. - Ludziom „Solidarności” należy się prawda - tłumaczył poseł. Ludzi boli sposób traktowania ich przez przedstawicieli władzy, ale często tak samo traktuje się i posłów. Obowiązuje doktryna, że o wszystkim decyduje rząd i nie ma miejsca na realizację jakiegokolwiek idei zgłoszonej przez posłów z AWS - stwierdził Tomasz Wójcik. Dodał, że prawnie posłowie mają ograniczone możliwości działania, bowiem oni stanowią władzę ustawodawczą. Poseł Włodzimierz Wasiński apelował do związkowców, by ci nie rezygnowali z udziału w swych negocjacjach przedstawicieli parlamentu. Dariusz Koldon, wiceprzewodniczący dolnośląskiej „Solidarności”, dał wyraz swemu zaniepokojeniu perspektywą upadku następnej dziedziny przemysłu. - My, w Wałbrzychu przeżyliśmy upadek przemysłu wydobywczego i wiemy, jakie konsekwencje ta sytuacja powoduje - stwierdził.

Poseł Wójcik uogólnił sytuację, stwierdzając, że niezbędna jest strategia państwa dotycząca każdej dziedziny gospodarki.

Poseł Wasiński zwrócił uwagę na inny wymiar omawianego problemu. - Na każdą restrukturyzację należy wyłożyć pieniądze z budżetu. W chwili obecnej priorytetem polityki państwa stał się przemysł ciężki i na ten cel przeznaczane są środki.

Zarząd Regionu postawił przyjął stanowisko w sprawie przemysłu lekkiego, w którym domaga się stanowczości i kreatywności ze strony państwa. Podstawą stał się dokument przedstawiony przez Tadeusza Dzigońskiego, szefa Sekcji Regionalnej „Polar” listy pisze.

Równie dużo ożywienia wniosła sprawa listu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” z „Polaru”. Związkowcy z tamtejszej Komisji - obecni na lutym posiedzeniu Zarządu Regionu - domagali się wyjaśnienia wątpliwości dotyczących działania Zarządu dolnośląskiej „Solidarności”. Poseł Wójcik zaproponował, by sprawę wyjaśniła Regionalna Komisja Rewizyjna i - tym samym - nie udzielać odpowiedzi jako Zarząd Regionu. Zaoponował poseł Wasiński, który stwierdził, że należy udzielić odpowiedzi, bowiem pismo skierowane jest do Zarządu Regionu. W głosowaniu druga propozycja zyskała poparcie 13 członków Zarządu Regionu. Za wnioskiem Tomasza Wójcika opowiedziało się 8 osób.

Następnie zaakceptowano projekt dostosowania wynagrodzeń członków Zarządu Regionu, pochodzących z wyboru, do obowiązujących standardów wynikających z ustanowionego przez Krajowy Zjazd Delegatów prawa związkowego. Dodać należy, że wynagrodzenia te będą o 10% mniejsze od poziomu zapisanego w uchwale finansowej KZD. Członkowie Zarządu Regionu pozytywnie odnieśli się do wykupienia lokalu związkowego w Miliczu, jak również odkupienia od Skarbu Państwa 4% wartości budynku przy placu Czerwonym. Połowa wypracowanego przez spółkę „Norpol-Press” zysku ma być - według słów posła Włodzimierza Wasińskiego - przeznaczona na inwestycje. Janusz Łaznowski, szef dolnośląskiej „Solidarności”, zaproponował powołanie trzyosobowej Rady Nadzorczej spółki „Nasz Dom”. Wywołało to dyskusję, czy funkcja w Radzie powinna być rzeczywicie społeczna, ale przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” nie zmienił zdania. Postanowiono poczekać na zgłoszenie się konkretnych kandydatów. Janusz Łaznowski omówił działalność Funduszu Charytatywnego imieniem Kazimierza Michalczyka. Przewodniczący Zarządu Regionu otrzymał zgodę na podpisanie porozumienia z Federacją Pracodawców Polski Zachodniej z Legnicy. Kazimierz Kimso, sekretarz Zarządu Regionu, przedstawi kandydatów Związku do Powiatowych Rad Zatrudnienia W części poświęconej wolnym wnioskom przyjęto apel wałbrzyjskich związkowców o zbieranie środków na pomoc dla ofiar wojny w Kosowie.

Waldemar Antkowiak

Jesteśmy głęboko wstrząśnięci tragedią, która dotknęła narody Jugosławii. Czystki etniczne, morderstwa popełniane przez regularną armię i uzbrojone bojówki w Kosowie muszą być natychmiast powstrzymane, a sprawcy tych zbrodni i ich inicjatorzy ujęci i osądzeni przez trybunał międzynarodowy.

Z ogromnym smutkiem dowiadujemy się, że te zbrodnicze działania dotknęły również naszych kolegów związkowych. Zamordowany został wraz z członkami rodziny Agim Hajrizi, przewodniczący Zgromadzenia BSPK (Związków Zawodowych Kosowa), a przewodniczący tej organizacji, Hajrullah Gorani, został aresztowany i przetrzymywany jest w niewiadomym miejscu.

Wzywamy rząd Jugosławii w Belgradzie do natychmiastowego zaprzestania zbrodniczych działań, umożliwienia uchodźcom powrotu do ich domów i podjęcia rozmów, które po-

zwolą na przerwanie wojkowej interwencji i znalezienie pokojowego rozwiązania możliwego do przyjęcia przez wszystkie strony konfliktu w Kosowie i całej Jugosławii.

Popieramy osoby i organizacje, które dążą do osiągnięcia rozwiązania pokojowego i wyrażamy współczucie wszystkim, którzy ucierpieli w wyniku konfliktu w Kosowie i wojkowej interwencji w Jugosławii.

Wyrażamy przekonanie, że jedynym trwałym rozwiązaniem, które powstrzyma tragedię Jugosławii, jest przywrócenie demokracji, rządów prawa, poszanowanie praw człowieka, praw pracowniczych i związkowych.

Będziemy popierać wysiłki podejmowane w tym kierunku przez naszych przyjaciół ze wszystkich związków zawodowych w Jugosławii.

Stanowisko Prezydium KK nr 54/99 ws. kryzysu w Jugosławii

Gdańsk, 29.03.1999 r.

KK NSZZ „S”

Góra w regionie Dolny Śląsk

KK NSZZ „Solidarność”, działając na podstawie par. 8 ust. 1 pkt. 5 Statutu NSZZ „S”, w oparciu o wnioski:

I. zarządów regionów Dolnego Śląska i Leszczyńskiego,

II organizacji zakładowych z powiatu Góra, podejmuje decyzję o zmianie zasięgu działania w/w regionów, rozszerzając obszar Regionu Dolnego Śląska o powiat Góra. Uchwała wchodzi w życie z dniem 15.04.1999 r.

Niniejsza Uchwała stanowi podstawę do niezwłocznego wpisania organizacji zakładowych z powiatu Góra do regionalnego rejestru

organizacji zakładowych regionu Dolnego Śląska. Zarejestrowanie organizacji zakładowych w regionie Dolnego Śląska skutkuje jednoczesnym wyrejestrowaniem organizacji zakładowych z regionu Leszczyńskiego, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Region rejestrujący organizacje zakładowe jest zobowiązany do poinformowania pracodawców, których w/w organizacje zakładowe obejmują swoim działaniem, o zmianie władz nadrzędnych organizacji zakładowych.

Gdańsk, 13.04.1999 r.



W. Krochmal, J. Tomaszewski, W. Wasiński na spotkaniu w siedzibie RS AWS

fol. S. Bieganowski

Przebywający 7 kwietnia 1999 roku we Wrocławiu minister spraw wewnętrznych i administracji Janusz Tomaszewski spotkał się z Zarządem Regionalnym wrocławskiego Ruchu Społecznego AWS oraz przedstawicielami dolnośląskich struktur Ruchu. W trakcie spotkania minister omówił przewidywane zmiany stylu pracy Rady Politycznej RS AWS. Janusz Tomaszewski był bardzo zainteresowany tworzeniem powiatowych struktur Ruchu Społecznego na Dolnym Śląsku. Wśród uczestników spotkania obecni byli m.in.: senator Tadeusz Lewandowski z Jeleniej Góry, posłowie Tomasz Wójcik i Włodzimierz Wasiński z Wrocławia oraz Leszek Szewc i Zbigniew Senkowski z Wałbrzycha, przewodniczący Zarządu Regionu dolnośląskiej „Solidarności” Janusz Łaznowski, wojewoda dolnośląski Witold Krochmal.

a.

Nieliczny OPZZ

Oprzynależności swej organizacji związkowej do OPZZ wie około 0,7 - 0,8 mln związkowców - wskazują na to wyniki badań CBOS z marca 1999 r. oraz Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego z jesieni roku 1997 r. Szef OPZZ J. Wiaderny twierdzi, że przewodniczy blisko 4-milionowej or-

ganizacji. Tymczasem według sondażu można szacować, że członkami związków zawodowych jest około 2,9 mln osób. Około 1,3 mln spośród nich należy do „Solidarności”, zaś około 1,6 mln - do pozostałych związków zawodowych (w tym także do OPZZ).

Dane opracowane 9.04.1999 r.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Jerzego Robakowskiego

Wyrazy głębokiego współczucia składa żonie i dzieciom KZ NSZZ „Solidarność” przy „Premet” S.A. w Pieszcach oraz pracownicy Delegatury „S” w Dzierżoniowie.



Pomnik „Solidarność” przed odsłonięciem

fol. M. Bieganowski

Zmiana granic

Zmiana granic regionów, sytuacja w zakładach należących do NFI, zaangażowanie Związku w aktualne wydarzenia polityczne - to główne tematy posiedzenia Komisji Krajowej, która obradowała 13 kwietnia br. w Gdańsku.

Dolnośląska Góra

Tradycja ostatnich posiedzeń KK stało się rozpatrywanie wniosków o zmianę zasięgu regionów w trybie uchwały KK nr 642. Tym razem do KK wpłynęły dwa wnioski, które przedstawił Jerzy Langer, wiceprzewodniczący KK oraz szef zespołu ds. dostosowania struktury Związku do aktualnych potrzeb. Pierwszy wniosek dotyczył komisji zakładowych działających w powiecie Góra leżącym w województwie dolnośląskim, a zarejestrowanych dotychczas w regionie leszczyńskim. Organizacje te zdecydowały w referendum o przyłączeniu się do regionu Dolny Śląsk. Regiony dolnośląski i leszczyński porozumiały się w tej sprawie i wspólnie złożyły wniosek do KK, która większością głosów przyjęła uchwałę o zmianie zasięgów tych regionów. Inaczej stało się w przy-

zanego z negocjowaniem przyłączenia komisji z poszczególnych powiatów. Większość dyskutantów jednak była zdania, że Związek powstawał oddolnie, niezależnie od administracji i trzeba przy zmianach szanować wolę związkowców.

Program NFI zakończył się fiaskiem

i teraz można jedynie zneutralizować jego zżubne dla wielu zakładów skutki - powiedziała Małgorzata Calińska, szefowa zespołu KK ds. NFI. Z danych, jakimi dysponuje zespół, wynika, że zaledwie 20% spółek NFI osiąga rentowność na poziomie zaledwie 2%, pozostałe są na skraju bankructwa. - Jak dotychczas program opłacił się zarządom spółek, które niezależnie od efektów swojej pracy otrzymują wysokie wynagrodzenie. Załogi nie mają wpływu na decyzje walnych zgromadzeń, podobnie jak przedstawiciele Skarbu Państwa. Z analizy informacji o udziałowcach w spółkach wynika, że reprezentują oni w większości zagraniczny krótkoterminowy kapitał spekulacyjny obliczony na kilkuletnią działalność. Członkowie KK byli zgodni, że

Pytania do Jerzego Langer, wiceprzewodniczącego KK, szefa komisji ds. dostosowania struktury Związku do aktualnych potrzeb.

Związkowcy dojrzewają do zmian

Komisja Krajowa podjęła uchwałę o powiększeniu zasięgu Regionu Dolny Śląsk o komisje zakładowe działające na terenie powiatu Góra. W następnym głosowaniu odrzuciła projekt zmiany zasięgu regionów: Ziemi Łódzkiej i Regionu Płockiego. Czy nie obawia się Pan, że restrukturyzacja Związku skonfliktuje regiony?

Aktualne potrzeby, to wyeliminowanie sytuacji, w której w jednym powiecie są zarejestrowane organizacje z dwóch lub więcej regionów. Te niewielkie korekty, nie wzbogacą ani nie zubożą regionu. A więc nie powinny konfliktować działaczy. Takich powiatów wymagających korekty administracyjnej ze strony Związku jest około 60. W przyszłości chcemy powoływać w powiatach oddziały zarządów regionów, tak by interesy pracowników mogły być reprezentowane wobec lokalnych samorządów przez upoważnioną do tego strukturę zarządu regionu. Teraz tam, gdzie w jednym powiecie przebiega granica dwóch regionów, sytuacja nie jest jasna. Dlatego też Komisja Krajowa w ubiegłym roku przyjęła uchwałę nr 642, która umożliwia zmianę zasięgu regionów. Daje ona możliwość komisjom zakładowym podejmowania decyzji, z uwzględnieniem zasady, że

wszystkie organizacje zakładowe z terenu jednego powiatu zarejestrowane są w jednym regionie. Tak się stało w powiecie Góra należącym do Województwa Dolnośląskiego, w którym działają komisje należące do regionu leszczyńskiego. Większość działających tam komisji opowiedziała się za przynależnością do dolnośląskiej „Solidarności”. Regiony Dolny Śląsk i Leszczyński doszły w tej sprawie do porozumienia i KK przypieczętowała dziś ten układ. Było to wzorcowe wykorzystanie uchwały 642. Przeciwnie stało się w przypadku projektu powiększenia regionu Ziemia Łódzka. Chociaż komisje z dwóch powiatów opowiedziały się za przynależnością do regionu łódzkiego, zmianę zablokował szef regionu płockiego, do którego obecnie one należą, nie przedstawiając dotąd swojej opinii na temat zmiany.

To prawda, że doszło do konfliktu, ale jest on wynikiem nieporozumienia, które mam nadzieję wyjaśni się szybko i już na następnej Komisji Krajowej odrzucona dziś uchwała powróci i zostanie przyjęta. Związkowcy stopniowo dojrzewają do zmian, widzą, że z punktu widzenia skutecznego reprezentowania interesów pracowników w reformowanym państwie są

one konieczne. Potwierdza to podjęta i zaakceptowana przez KK decyzja regionu Pojezierze o wyrejestrowaniu i włączeniu swoich struktur do regionów warmińsko-mazurskiego i białostockiego. Obecnie trwają prace związane z podziałem majątku związkowego po byłym regionie. Nowy, większy region warmińsko-mazurski musi zmienić swoją wewnętrzną strukturę tak, by centrala regionalna nie straciła kontaktu z położonymi dalej organizacjami zakładowymi. Porozumienie trzech regionów i decyzja pojezierskiej „Solidarności” zapoczątkowały proces łączenia regionów naszego Związku.

Przyjmując, że docelowa struktura Związku powinna służyć możliwie najsukceszniej realizacji celów statutowych, regiony powinny być dostosowane do administracyjnego podziału kraju.

O tym, w jakim trybie te zmiany nastąpią i jaki kształt ostatecznie przyjmie struktura Związku, zdecyduje Zjazd Krajowy. Do końca marca br. zespół do spraw restrukturyzacji Związku został zobowiązany do przygotowania projektu zmian. Na podstawie konsultacji i propozycji oraz opinii, które napłynęły z regionów i struktur branżowych przyjęliśmy spokojny, ewolucyjny schemat działania. Proponujemy rozłożenie zmian na dwa etapy. Pierwszy to zapoczątkowany już okres przejściowy zbliżający strukturę Związku do struktury docelowej, bez potrzeby dokonywania wyborów na szczeblu zakładowym w trakcie kadencji. Czasem najbardziej sprzyjającym dla tych zmian będzie nowa kadencja. Stopniowe zmiany doprowadzą do ukształtowania nowych regionów odpowiadających swoim zasięgiem nowym województwom.

Gdańsk, 13 kwietnia 1999 r.

Pytała: Jola Ostrowska



Od lewej: Józef Niemiec, Jerzy Langer, Janusz Śniadek

foto: M. Bieganski

padku wniosku dotyczącego zmiany zasięgów regionów łódzkiego, płockiego i konińskiego. Szef płockiej „Solidarności” nie zaakceptował zmiany związanej z przejściem komisji zakładowych z powiatu łęczyckiego do regionu łódzkiego. W związku z tym członkowie KK odrzucili wniosek do czasu wyjaśnienia stanowisk wszystkich zainteresowanych stron. Przy tej okazji doszło do dyskusji na temat sposobów dostosowania struktury Związku do nowego podziału administracyjnego państwa. Zdaniem niektórych członków KK decyzja Zjazdu Krajowego o utworzeniu 16 regionów odpowiadających granicami województwom pozwoliłaby uniknąć zamieszania zwią-

niezbędna jest interwencja państwa. W tej sprawie zostało przyjęte stanowisko.

Relacje pomiędzy RS AWS a NZSS „Solidarność”

przedstawił Marian Krzaklewski, przewodniczący KK. Według Krzaklewskiego obecnie najważniejsze jest przygotowanie projektu porozumienia między władzami Związku a RS AWS regulującego kompleksowo, w skali kraju, wzajemne relacje. Głównymi punktami porozumienia, zdaniem szefa Związku, będą: zobowiązanie RS do realizowania programu Związku, parytety polityczne, gwarancje zachowania przez Związek wpływu na obsadę personalną niektórych stanowisk politycznych (zasada kontrasygnaty). W związku z reformą administracyjną państwa konieczne będzie utworzenie struktur powiatowych AWS.

W części politycznej posiedzenia podsumowano spotkanie Prezydium KK z Premierem RP Jerzym Buzkiem.

Komisja Krajowa potępiła zawieranie przez pojedynczych działaczy AWS lokalnych koalicji z SLD. Do takiego porozumienia doszło m.in. w Warszawie. Jak poinformował Janusz Śniadek, wiceprzewodniczący KK, konsekwencje takiego postępowania będą surowe np.: zakaz kandydowania z list wyborczych AWS.

Jola Ostrowska

Rządowo-związkowa interwencja

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” domaga się od Rządu RP oraz Klubu Parlamentarnego AWS niezwłocznego dokonania dogłębnej analizy funkcjonowania programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem opinii pracowników spółek parterowych, która pozwoli na kompleksową ocenę realizacji założeń programu, zgodnie z ustawą o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przekazuje w załączeniu wnioski i postulaty zgłoszone w dniu 19.03.1999 r. przez Międzyzakładowe Komisje Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” NFI oraz żąda ich pilnej realizacji.

Stanowisko KK nr 1/73/99 ws. NFI

Załącznik do stanowiska KK nr 173/99 Wnioski i postulaty dotyczące programu NFI

Dnia 19.03.1999 r. odbyło się z inicjatywy Zespołu ds. Polityki Przemysłowej KK NSZZ „Solidarność” spotkanie przedstawicieli MKK NSZZ „Solidarność” przy NFI z udziałem przedstawicieli Prezydium Komisji Krajowej, MSP oraz Działu Polityki Ekonomicznej KK NSZZ „Solidarność”.

W wyniku dyskusji oraz wcześniej przedstawianych postulatów przez strukturę NSZZ „Solidarność” przy NFI, zostały zgłoszone następujące wnioski i uwagi dotyczące programu NFI:

1. Zebrani uznali za konieczne przeprowadzenie dogłębnej analizy programu NFI z uwzględnieniem opinii pracowników spółek portfelowych.

2. Krytycznie oceniono procesy restrukturyzacyjne:

- redukcję zatrudnienia jako często jedyny sposób poprawy sytuacji ekonomicznej spółek parterowych.

- tworzenie tzw. „spółek córek”, wnioskowano skontrolowanie przez odpowiednie instytucje (np. NIK) umów dzierżawy zawieranych pomiędzy spółkami matkami a spółkami córkami.

1. Wprowadzenie ustawowego zapisu gwarantującego obowiązek zawierania pakietu socjalnego przy sprzedaży inwestorom strategicznym, będącego integralną częścią umowy kupna-sprzedaży, oraz zapisu dotyczącego partycypacji pracowników w radach nadzorczych spółek portfelowych (kodeks handlowy), ustawowego zagwarantowania etatowości działaczy związkowych w organizacjach międzyzwiązkowych.

Stanowisko KK

2. Wobec nasilających się zwolnień, likwidacji oraz upadłości niezbędnym jest stworzenie funduszu w spółkach parterowych, którego celem było zagwarantowanie środków na tworzenie nowych miejsc pracy przez przekwalifikowanie pracowników (wystąpienie do Ministra Pracy i Polityki Społecznej o poparcie tej inicjatywy i przedstawienie polityki tworzenia nowych miejsc pracy). Podstawą tworzenia funduszy mogłyby być środki finansowe - kary za niewywiązanie się z zobowiązań inwestycyjnych przez NFI.

3. Zebrani uważają za celowe utworzenie zespołu rządowo-związkowego do interwencyjnej pomocy przedsiębiorstwom NFI.

4. Zebrani domagają się skutecznej ochrony akcjonariuszy mniejszościowych oraz pracowników poprzez działania MSP na WZA i w radach nadzorczych. 5. Wyrażono oburzenie wysokimi wynagrodzeniami zarządów oraz rad nadzorczych nie mających odzwierciedlenia w wynikach finansowych.

6. Uczestnicy widzą konieczność przeprowadzenia kontroli NIK w wypadkach niedotrzymania warunków umowy o zarządzanie majątkiem NFI, zgodnie z ustawą o NFI.

7. Uczestnicy uważają, że całkowite wyprowadzenie środków finansowych ze spółek parterowych w postaci dywidendy jest działaniem na niekorzyść spółek. Część wypracowanego zysku powinna zasilać fundusze rozwojowe spółek.

Przedstawiciele MKK NSZZ „Solidarność” NFI zwracają się do Rządu RP o dokonanie dogłębnej analizy programu NFI z uwzględnieniem opinii pracowników spółek portfelowych, następnie wdrożenie przedstawionych postulatów. Jednocześnie struktury NSZZ „Solidarność” przy NFI apelują do parlamentarzystów AWS o ich poparcie.

Sankcje za nielojalność

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraża swoje najwyższe oburzenie i dezaprobatę dla działań niektórych polityków i radnych AWS, którzy posunęli się do zawierania lokalnych porozumień z postkomunistami. Na mocy uchwały Krajowego Zespołu Koordynacyjnego AWS z 1998 r. takie porozumienia są nieważne. Domagamy się od władz krajowych i regionalnych AWS i ugrupowań ją tworzących zastosowania wobec takich osób sankcji, do wykluczenia z partii włącznie.

Stanowisko KK nr 174/99 ws. porozumień niektórych polityków AWS z postkomunistami

Gdańsk, 13 kwietnia 1999 r.

Imaginacja XXXI

Piorem rozumu zapisuję ślady na własnej ziemi obiecanej

Miłością rozpiętą na krzyżu przebaczenia wspinam wciąż wyżej i wyżej na Golgotę siebie

Marek Jagliński

Co Tydzień

Redaguje Zespół:

Waldemar Antkowiak, Michał Bieganski (red. nac.), Jolanta Ostrowska, Magdalena Szczurowska, Danuta Tomczuk (korekta), Leon Krzemieniecki (współpraca), Marcin Raczkowski

Łamanie: Sławomir Kowalik

Kolportaż:

Rozalia Markowska (tel. 355-55-11 w. 331)

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5, pok. 135, tel. 355-87-41, fax 355-15-65

Wydawca: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 15.000 egz.

Numer zamknięto: 26.04.1999 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów nie zamówionych.

Solidarni ze Stoczną Gdańską

Szanowni Państwo,

Stowarzyszenie „Solidarni ze Stoczną Gdańską” pragnie poinformować wszystkich zainteresowanych - a szczególnie tych, którzy wsparli nasze działania swą pracą i ofiarowanymi środkami pieniężnymi - o wynikach wspólnego wysiłku. Z satysfakcją możemy powiedzieć, że ponad 2,5-letnia działalność Stowarzyszenia przyniosła pozytywne efekty, osiągnęliśmy główny cel. Ogromne zaangażowanie tysięcy ludzi dobrej woli w ratowanie kolebki „Solidarności” zostało uwiecznione sukcesem.

Stocznia Gdańska buduje statki, funkcjonuje jako znaczący element polskiego przemysłu okrętowego, pozostała w całości w polskich rękach, ma perspektywę ekonomicznego rozwoju. Już w tej chwili zwiększa zatrudnienie dzięki podpisanemu kontraktowi na budowę kilkunastu statków.

Stowarzyszenie miało szansę wejść w strukturę akcjonariatu Stoczni Gdańskiej. Istniała taka możliwość. Mogła być zrealizowana wspólnie z Komitetem Ratowania Stoczni Gdańskiej i Przemysłu Okrętowego. Jednakże negatywna decyzja Społecznego Komitetu Ratowania Stoczni Gdańskiej działającego przy Radiu Maryja co do udziału w konsorcjum w składzie: Stocznia Gdynia, bank PKO S.A., firma deweloperska i Stowarzyszenie „Solidarni ze Stoczną Gdańską”, a także ewentualnie Społeczny Komitet Ratowania Stoczni, Gdańskiej spowodowała jego rozpad. W tej sytuacji Stocznia Gdynia złożyła ofertę samodzielnie. Należy jednak podkreślić, że przeprowadzenie Stoczni Gdańskiej przez okres upadłości i zakończenie go udaną transakcją było możliwe tylko dzięki znaczącej pomocy Stowarzyszenia „Solidarni ze Stoczną Gdańską”. Była to pomoc różnego rodzaju od zaangażowania i pracy Przewodniczącego Stowarzyszenia Mariana Krzaklewskiego oraz szeregu innych osób szukających najwłaściwszej drogi ratowania Stoczni, po wymierne materialne wsparcie potrzebujących stoczniovców.

Ogromne znaczenie miało wypłacanie zasiłków pracownikom zwalnianym przez syndyka, co zapobiegło ostatecznemu rozpadowi załogi i pozwoliło później wznowić produkcję.

Stowarzyszenie, wykorzystując posiadane środki jako Fundusz Gwarancyjno-Inwestycyjny, doprowadziło do zawarcia umów gwarancyjnych umożliwiających finansowanie budowy dwóch statków w najbardziej krytycznym dla Stoczni okresie 1998 roku.

Stowarzyszenie wspierało także finansowo i merytorycznie działania osób związanych z Radiem Maryja zaangażowanych w próbę przeprowadzenia postępowania układowego. Złożyły się na to środki dla pracowników, środki na transport i łączność wartości kilkunastu tysięcy złotych (sto kilkadziesiąt milionów starych złotych).

Można z całym przekonaniem stwierdzić, że bez Stowarzyszenia, bez pieniędzy ofiarowanych przez ludzi dobrej woli Stocznia Gdańska utraciłaby swoją integralność, zniknęłaby z polskiej mapy gospodarczej, a także ze światowego rynku budowy statków.

Po dramatycznym okresie walki o przetrwanie z uwagą obserwujemy funkcjonowanie Stoczni Gdańskiej. Mamy nadzieję, że podejmowane działania przyniosą korzyści zarówno stoczniovcóm, jak i polskiej gospodarce. Trzeba jednak pamiętać, że branża stoczniowa jest bardzo trudna i szczególnie wrażliwa na działanie koniunktury. Najbliższy czas pokaże, na ile trwały jest proces stabilizowania sytuacji ekonomicznej Stoczni Gdynińskiej i Stoczni Gdańskiej. Będziemy bacznie przyglądać się tym procesom i wspomagać dobre rozwiązania.

Ostatnie tygodnie napawają optymizmem, ponieważ potwierdzone zostały informacje o budowie przez Stocznnię co najmniej 12 masowców, z perspektywą na dalsze.

Aktualna sytuacja wymaga od Stowarzyszenia nowych decyzji dotyczących posiadanych pieniędzy.

Stocznia Gdańska to nie tylko przedsiębiorstwo budujące statki, to dla wielu Polaków przede wszystkim miejsce narodzin Solidarności, miejsce, gdzie zaczęła się droga ku wolnej Polsce. Gdańskie Krzyże, stoczniowa brama, sala BHP to szczególna przestrzeń wymagająca naszej pamięci i troski.

Zebrań pieniędzy mogą być zacyzmem pozwalającym na zagospodarowanie tego miejsca, aby przyciągało ludzi nie tylko z Polski.

Według specjalistów przestrzeń związana z „Solidarnością” może uzyskać liczącą się wartość ekonomiczną. Stowarzyszenie uważa, że bez zebranych środków obiekty, w których ro-

dziła się „Solidarność” zagrożone są degradacją. Planujemy kompleksowe zagospodarowanie tego terenu.

Do współpracy Stowarzyszenie zamierza zaprosić wybitnych artystów, architektów, którym bliska jest idea Solidarności. To powinno być przedsięwzięcie godne dzieła zapoczątkowanego w Sierpniu 1980 roku.

Pieniądze nadal podlegać będą ścisłej społecznej kontroli.

Przekazywanie środków miało, jak wiadomo, charakter dobrowolny, ratowanie kolebki Solidarności poruszyło serca tysięcy ludzi z Polski i z całego świata.

W zamian za przekazane pieniądze ofiarodawcy otrzymywali pamiątkowe cegiełki. Dzięki naszemu wspólnemu wysiłkowi uratowana. Stocznia buduje statki.

Teraz staje przed nami obowiązek uratowania tego bliskiego naszym sercom miejsca przed naporem bezdusznej komercji; obowiązek jego mądrego i profesjonalnego wyeksponowania. Decyzje w tej sprawie są konsultowane z KZ NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej.

Wyrażamy nadzieję, że ofiarodawcy podzielą nasze; przekonanie o słuszności tak nakreślonego zadania, albowiem uratowanie Stoczni Gdańskiej to również ochrona miejsca, gdzie rodziła się na nowo nasza społeczna tożsamość, nasza solidarność. W ten sposób ofiarowane pieniądze, które już pomogły uratować Stocznnię jako przedsiębiorstwo, będą dalej pracowały i przyczyniały się do budowania naszej świadomości i polskiej tradycji.

Stowarzyszenie sądzi, że takie rozwiązanie usatysfakcjonuje wszystkich tych, którzy chcieli uratować Stocznnię Gdańską.

Zarząd Stowarzyszenia „Solidarni ze Stoczną Gdańską”

SUMA ZEBRANYCH ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH

- 31.12.1997 r.

ze sprzedaży cegiełek	4 050 285, - zł
z dobrowolnych wpłat	993 525, - zł
jako odsetki za 1997 r.	209 877, - zł
Ogółem	5 253 687, - zł

WYDATKI

do marca 1999 r.

Koszt emisji i przeprowadzonej zbiórki	192 030, - zł
Pomoc dla Stoczni w 1997 r.	511 548, - zł
Pomoc dla Stoczni w 1998 r.	29 735, - zł
Ogółem	733 312, - zł

SUMA POSIADANYCH ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH

- 31.12.1998 r.

Kaucja gwarancyjna (odzyskana)	3 411 000, - zł
Odsetki	822 578, - zł
Stan konta	1 231 595, - zł
Ogółem	5 465 173, - zł

Decyzja Prezydium KK

Straż

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” po zapoznaniu się ze stanowiskiem Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” w sprawie czasu służby strażaków oraz niewypłacenia im świadczeń za rok 1998, popiera działania podejmowane przez Sekcję. Prezydium uważa, że brak normy czasu służby strażaków jest istotną wadą ustawy o Państwowej Straży Pożarnej i w związku z tym apeluje do parlamentarzystów AWS o podjęcie prac legislacyjnych w celu uregulowania normy czasu służby poprzez jej dostosowanie do norm czasu pracy przewidzianych w Kodeksie Pracy.

Prezydium KK uważa za niedopuszczalne niewypłacenie strażakom PSP odpraw emerytalnych, nagród jubile-

uszowych i świadczeń o charakterze socjalnym za rok 1998. Pracobiorca nie może ponosić strat z tytułu reorganizacji struktur państwa i niejasności spowodowanych rozdziałem kompetencji pomiędzy Skarbem Państwa a budżetami samorządów - szczególnie w zakresie płatności należnych z tytułu świadczenia pracy. Prezydium uznało te należności za dług Skarbu Państwa i zaapelowało do Rządu RP o jak najszybsze przeznaczenie środków dla Państwowej Straży Pożarnej, aby umożliwić wypłacenie należnych świadczeń strażakom.

Decyzja Prezydium KK nr 58/99 ws. postulatów Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”

Gdańsk, 29.03.1999 r. opr. (d)

O zagrożeniach i postulatach

Notatka ze spotkania Rządu RP z Prezydium KK dotyczącego aktualnych zagrożeń pracowniczych oraz postulatów NSZZ „Solidarność” Warszawa, 9.04.1999 r. Stanowisko NSZZ „Solidarność”.

Strona związkowa, nawiązując do stanowiska KK z 2.03.1999 r. odnosi się do sytuacji w kraju, podkreślając utrzymujące się napięcia społeczne i zagrożenia protestami. Jako źródła tego napięcia wskazała na zagrożenia wynikające z wprowadzanych reform, restrukturyzacji niektórych gałęzi gospodarki oraz dekonstrukcji gospodarki krajowej i światowej. Podkreślono, że oprócz przyczyn obiektywnych negatywny wpływ na stan nastrojów społecznych ma ewidentne tendencyjne polityka informacyjna mediów publicznych podporządkowanych SLD. Wskazano również na ewidentne błędy polityczne np. dopuszczenie do wygórowanych plac samorządowców.

Przedstawiciele „Solidarności” pokrótce omówili trudności w wybranych branżach: przemysł zbrojeniowy, hutnictwo, przemysł lekki, górnictwo, kolej, gospodarka morską, przemysł cukrowniczy i spirytusowy, budownictwo i drogownictwo. Z kolei w kontekście reformy ochrony zdrowia i oświaty omówiono problemy całej sfery budżetowej. Powtórzono postulaty dot. osłon socjalnych związanych z uwolnieniem cen nośników energii.

„Solidarność”, podpisując opis sytuacji, podkreśliła drastyczne zagrożenie wzrostem bezrobocia i konieczność skutecznego przeciwdziałania temu zjawisku poprzez politykę tworzenia nowych miejsc pracy. Wskazano również na konieczność działań osłonowych w zagrożonych obszarach.

Świadczenia przedemerytalne dla „zbrojeniowki”

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wydało pozytywną opinię o projekcie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie ustalenia świadczeń przedemerytalnych dla osób zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy w przemyśle zbrojeniowym. Projekt ten dotyczy podmiotów gospodarki narodowej objętych Programem Restrukturyzacji Przemysłu Obronnego i Wsparcia w Zakresie

Jako jedno z głównych potencjalnych źródeł konfliktów wskazano także opóźnienia w przygotowaniu i konsultacji ustawy o emeryturach pomostowych. Odnosząc się do pracy Rządu, wskazano, że istniejący podział resortowy, zwłaszcza w sferze gospodarki, powoduje brak niezbędnej koordynacji polityki państwa w tej dziedzinie i chaos kompetencyjny.

„Solidarność”, podkreślając wagę dialogu społecznego pomiędzy Rządem i związkami zawodowymi, oceniła funkcjonowanie Komisji Trójstronnej, wskazując na występujące trudności oraz konieczność przyjęcia ustawy o KT. Skrytykowano arogancję i prowokacyjne wobec związków wypowiedzi niektórych przedstawicieli Rządu, np. premiera Balcerowicza negujące prawo związków zawodowych do opinowania budżetu lub ostatnio szefa Agencji Prywatyzacji deklarującego wolę sprzedaży firm bez jakichkolwiek gwarancji dla ich załóg.

Przedstawiciele „Solidarności” przypomnieli priorytety, Związku wymagające realizacji:

1. wprowadzenie 40-godz. tygodnia pracy
2. nowelizację prawa pracy
3. podatkową politykę prorodziną
4. bezpieczeństwo publiczne i przestrzeganie prawa oraz zwalczanie korupcji
5. uwłaszczenie
6. realizację zobowiązań państwa wobec emerytów i pracowników sfery budżetowej
7. nowelizacja ustaw o komercjalizacji i prywatyzacji p.p. oraz o przedsiębiorstwie państwowym.

W trakcie dyskusji szczegółowo omówiono niektóre z przedstawionych problemów.

Decyzja Prezydium KK

Modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Prezydium wniosło o dokonanie korekty liczby pracowników według wykazy przesłanego do Ministra Gospodarki przez Sekcję Krajową Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność” (według stanu na 25 lutego br.) oraz o pilne wprowadzenie rozporządzenia w życie ze względu na konieczność szybkiego uruchomienia osłony socjalnej w procesie restrukturyzacji sektora zbrojeniowego.

Decyzja Prezydium KK nr 52/99

Gdańsk, 22.03.1999 r. opr. (d)



Kościół św. Doroty w Licheniu z cudownym obrazem Matki Boskiej
fot. M. Bieganowski

Z motywacją i nowym kapitałem

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania do roku 1998 było spółką skarbu gminy Wrocław. W ubiegłym roku gmina Wrocław zbyła część swoich udziałów niemieckiemu koncernowi Edelhoff. „Solidarność” zrzeszająca ponad połowę załogi WPO wynegocjowała korzystny dla pracowników pakiet socjalny. Nowy prezes deklaruje chęć współpracy ze związkowcami, mówiąc, że kapitał niemiecki i doświadczenie polskich pracowników przyniosą firmie sukces.

- Prywatyzacja naszej firmy była konieczna

ze względu na działającą na naszym rynku silną konkurencję. Nie mogliśmy narzekać na brak zysków, jak wiele innych zakładów wrocławskich. Na rynku oczyszczania trzeba jednak wciąż rywalizować. Tymczasem my stanęliśmy w miejscu, nie mieliśmy funduszy na inwestycje. Organizacja pracy nie pozwalała w pełni wykorzystać możliwości naszych pracowników i sprzętu. U części kadry zarządzającej przetrwało przekonanie, że jako firma pełniąca strategiczną funkcję dla miasta nie musimy obawiać się utraty naszej pozycji. Takie myślenie mogłoby zepchnąć nas na margines - powiedziała Violetta Szebeszyk przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy WPO oraz dwukrotnie wybrana przez załogę członkini Rady Nadzorczej.

Związek dla załogi

W firmie pracuje 356 osób, z których znaczną część stanowią obsługujący Wrocław i najbliższe miejscowości kierowcy i ładownicy śmieci. Ponad połowa pracowników należy do „Solidarności”, która pełni rolę reprezentanta całej załogi podczas negocjacji z pracodawcą. Układ zbiorowy wynegocjowany przez nas w roku 1995 gwarantuje naszym pracownikom wiele przywilejów związanych z rekompensowaniem trudnych warunków pracy, nagrodami jubileuszowymi czy też odprawami pieniężnymi związanymi z przejściem na emeryturę lub rentę inwalidzką. Pakt pracowniczy podpisany w związku ze zmianą właściciela firmy wzmocnił dodatkowo pozycję naszych pracowników. Dał im m.in. gwarancje zatrudnienia na najbliższe dwa lata. W przypadku gdy po upływie tego czasu pracownik w cią-

gu najbliższych trzech lat osiągnie wiek emerytalny, gwarancja zatrudnienia zostaje przedłużona do czasu odejścia na emeryturę. W związku z planowaną modernizacją sprzętu i tworzeniem nowych stanowisk pracy pracodawca zobowiązał się do zatrudnienia po przeszkoleniu pracowników, których stanowiska będą likwidowane. W koszty spółki zostały włączone gratyfikacje świąteczne, także dodatkowe ubezpieczenie pracownicze.

Zachowaliśmy prawo do reprezentacji załogi w Radzie Nadzorczej Spółki. Zasady wyboru i odwoływania ich ustalają związki zawodowe.

Przywileje dla Związku

Udało nam się wynegocjować liczne przywileje dla naszej organizacji zakładowej. Bez ograniczeń możemy korzystać z naszego pomieszczenia, telefonów, materiałów biurowych, w razie potrzeby także z samochodu służbowego. Pracodawca finansuje także prenumeratę prasy dla KZ, w tym Tygodników Solidarność i AWS. Mamy także swobodny dostęp do informacji dotyczących spółki, takich jak: przeciętna płaca, wewnętrzne akty prawne, stan zatrudnienia, sprawozdania F-01 i F-02. Pracodawca będzie nas informował o planowanych zmianach w funkcjonowaniu. Także w ramach kształcenia mamy zagwa-

rantowaną możliwość kontaktowania się ze związkowcami działającymi w firmach koncernu Edelhoff w innych państwach. Moim zdaniem pakt gwarantuje nam partnerską współpracę w firmie.

Już pierwszy kontakt ze związkowcami przy okazji negocjowania pakietu socjalnego przekonał mnie, że z nową motywacją i kapitałem będziemy współpracować po partnersku - powiedział prezes WPO Thomas Malecki.

Duża wiedza o funkcjonowaniu firmy i zaangażowanie przewodniczącej KZ NSZZ „Solidarność” była powodem wybrania jej przez załogę do Rady Nadzorczej. Zaangażowana postawa pracowników reprezentowanych

przez związkowców sprzyja rozwojowi firmy. Zaangażowanie polskiego społeczeństwa w proces zmiany systemu ekonomicznego jest dużo większe niż mieszkańców dawnego NRD. Polacy są otwarci i pozytywnie nastawieni do obcego kapitału, zdają sobie sprawę z szansy rozwoju, jaką może dać kapitał zagraniczny. Wykazują przy tym dużo własnej inicjatywy. Firma, którą mam przyjemność kierować, jest tego przykładem. Widzę konieczność przeprowadzenia wielu zmian, nie zamierzam jednak dokonywać rewolucji, lecz drogą ewolucji, w oparciu o doświadczenie ludzi, którzy od lat tu pracują.

Jola Ostrowska



fol. S. Bieganski

MPK

Minimal Market

Likwidacja zajezdni

MPK odda miastu obiekty przy ulicy Tyskiej, gdzie mieści się zajezdnia autobusowa nr 10. Decyzja ta jest konsekwencją zmniejszających się zadań miejskiego przewoźnika.

W 1997 roku MPK wykorzystywało 400 autobusów. Obecnie liczba ta zmniejszyła się do 314 pojazdów, a do ich obsługi nie są potrzebne aż trzy zajezdnie - wyjaśnił Czesław Palczak, prezes spółki. W zarządzie MPK likwidacja zajezdni przy ulicy Tyskiej nie budzi wątpliwości. Jest to obiekt zaadaptowany do zadań obsługi autobusów miejskich. Nie posiada przelotowej stacji diagnostycznej, a w trakcie powodzi w 1997 roku przez trzy tygodnie znajdował się pod wodą. Koszty odbudowy szacuje się na blisko 28 milionów złotych.

Musimy być konkurencyjni, by wygrać przetarg na świadczenie usług Przewozowych - uważa Ewaryst Rózewski, wiceprzewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” przy wrocławskim MPK. - Tylko w ten sposób możemy bronić miejsc pracy. Związkowcy podkreślają, że eksploatacja „dziesiątki” naraża MPK na dodatkowe koszty. Nikt bowiem nie płaci za przejazd autobusu z miejsca postoju na trasę. Do znajdującej się na obrzeżach miasta zajezdni trzeba dowozić załogę. Kierowcy autobusów miejskich, którzy i tak rozpoczynają swoją pracę wcześniej rano, muszą poświęcać więcej czasu na dotarcie do swego pojazdu.

Likwidacja zajezdni nie wiąże się ze zwolnieniami. - Brakuje nam blisko 50 kierowców autobusów i na pewno wszyscy pracujący na Tyskiej pozostaną w MPK - uspokaja prezes Czesław Palczak. - Pracowników zaplecza technicznego bez trudu prze-

jmą inne zajezdnie - dodaje. Jedyny problem pojawia się w grupie pracowników biurowych. W zajezdni przy ulicy Tyskiej zatrudnionych jest 20 pracowników i najprawdopodobniej nie wszyscy będą mogli pozostać w MPK. - Nigdy nie mówiłem, że likwidacja zajezdni oznacza zwolnienie wszystkich 20 pracowników umysłowych - zaznaczył prezes spółki.

Do radnego SLD skierowano pismo, w którym „załoga zajezdni numer 10 przy ulicy Tyskiej” protestuje przeciwko zamknięciu obiektu. Nie wiadomo, jakie konkretne osoby występują w imieniu załogi. Nie podpisały się one bowiem pod owym protestem. Wiadomo natomiast, że skierowano go do wiadomości wrocławskich działaczy SLD, wojewody dolnośląskiego, prezydenta miasta, przewodniczącego Rady Miejskiej, a także do mediów - w tym tygodnika „NIE”. Autorzy protestu dziwią się decyzji o likwidacji zajezdni przy ulicy Tyskiej i pozostawieniu obiektu przy ulicy Grabiszyńskiej. Czyżby ktoś chciał zamknąć obiekt, w którym rodziła się dolnośląska „Solidarność”? Pracownicy MPK z dużym stażem pamiętają, w jaki sposób odbierano skierowanie do pracy w zajezdni na ulicy Tyskiej, gdy obiekt ten w latach „gierkowskiego przyspieszonego niedorozwoju” przydzielono MPK: - To była zsyłka, prawie jak karna kompania. Nikt nie chciał pracować daleko od miasta.

Nie chcemy skłócić załogi i przeciwstawiać pracowników z ulicy Tyskiej zatrudnionym przy ulicy Grabiszyńskiej. Reprezentujemy tak samo jednych i drugich - powiedziano mi w siedzibie zakładowej „Solidarności”.

Waldemar Antkowiak

Nie chcemy pracować w niedzielę

Nie chcemy pracować w niedzielę - mówi Dominik Langa, przewodniczący „Solidarności” w „Minimal Market” w Wałbrzychu. Tym bardziej, że prawie wszystkie soboty mamy zajęte, a załoga to w większości kobiety. Zresztą w Europie sklepy są w niedziele zamknięte.

Pracodawca z Poznania

Siedziba spółki znajduje się w Poznaniu. Było z tym całe zamieszanie, bo kierownictwo w Wałbrzychu najpierw nie uznało zawiadomienia o powstaniu „Solidarności” za skuteczne, skoro Zarząd spółki jest w Poznaniu, to tam powinni wysłać zawiadomienie.

Załoga „Minimala” w Wałbrzychu liczy 130 osób, w większości młodych ludzi, którzy byli na zasiłku dla bezrobotnych. Swoje oferty wysłali też do Poznania, ale rozmowy kwalifikacyjne odbywały się już tu, w wałbrzyskim urzędzie pracy.

Kiedy otwierano market w Wałbrzychu w połowie marca ubiegłego roku, była to czwarta placówka na terenie Polski - dziś jest ich trzynaście.

Umowy podpisywali 22 lutego 98 roku, na okres próbny. Zaczynali od minimalnej płacy, obiecywano im, że zarobki będą wzrastały.

Po wygaśnięciu umów na okres próbny, przez miesiąc pracowali bez umów o pracę. Kierownictwo ich uspokajało. Wraz z nowymi umowami podwyższono im zarobki - o 30 zł, ale ponieważ wiele osób było zatrudnionych na pół etatu, to ich podwyżka wyniosła 15 zł. I tyle tych podwyżek do dzisiaj.

Praca bez przerwy

Market jest czynny 7 dni w tygodniu, tylko w niedzielę nieco krócej - do 16.00. Codziennie od 9.00 - 21.00.

Niektórzy pracownicy nieraz przez dwa tygodnie nie mieli dnia wolnego. Kasjerki zmuszane były do pracy bez przerwy po 6, 7 godzin. Jeśli nawet zwolniono je na 15 minut przerwy, to wystarczyło kilka osób więcej przy innej kasie, aby skracano nawet tak krótką przerwę. Jakiegokolwiek próby upomnienia się o swoje prawa powodowały uwagi typu: „na twoje miejsce czeka stos podań”.

Mimo że pracują nieraz po godzinach, szczególnie w okresach przedświątecznych, mają tak mało wolnych dni, to jeszcze nie zdarzyło się, aby komuś wypłacono godziny nadliczbowe. Niektórzy mają podobno „niedogodzin”, które powinni jeszcze odpracować. Trudno to zrozumieć. Podobno chodzi o to, że przyjęto ich 22 lutego, a do otwarcia sklepu 15 marca nie wszyscy mieli co robić. Tak im przy najmniej tłumaczą.

Niebezpieczna praca

Z wypadków w czasie pracy nie sporządzano protokołów. A praca jest uciążliwa, niekiedy niebezpieczna, szczególnie dla kobiet.

Najwyższe półki w sklepie znajdują się na wysokości 2,5 - 3 m. Układa się tam zbiorcze opakowania towarów. Jak na dziale jest sama kobieta, to musi wspinać się po chyboczącej się drabinie z tym towarem na górne półki.

Czystości wymaga się tylko od nich, dla pracodawcy to najniższy koszt. 10 zł ekwiwalentu miesięcznie

za pranie fartucha, który wyprany musi być codziennie i często codziennie gotowany. Kasjerki nie otrzymują żadnych środków czystości, ale kasy muszą błyszczeć. Brakuje mydła na zaplecze, a sprzątaczkę od roku mają te same „mopy” do sprzątania sklepu.

Kłopotliwy Związek

Upokorzenie spowodowane niskimi zarobkami, rozdziałem funduszu socjalnego przez kierownictwo, brak wynagrodzeń za godziny nadliczbowe spowodowały inicjatywę powstania związku zawodowego „Solidarność”.

Załoga jest młoda, chce pracować, teraz po otwarciu „Reala” mają jeszcze większe ambicje, ale muszą być szanowani przez kierownictwo - mówi przewodniczący komisji zakładowej, student jednej z wałbrzyskich uczelni. Mówił o tym na spotkaniu z Prezesem spółki, choć tematem spotkania miało być uzgodnienie warunków funkcjonowania Związku w markecie.

Ektów żadnych

Po zgłoszeniu informacji o powołaniu Związku nasiliły się działania „discyplinujące” załogę - upomnienia, nagany i wypowiedzenia. Obecnie 5 spraw jest w Sądzie pracy, 8 osób musiało zrezygnować z przynależności do Związku, bo groziło im wypowiedzenie.

Teraz na terenie marketu trwa kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. Wszystkie sprawy, które przez rok zgłaszali kierownictwu, narażając się na nieprzyjemne uwagi, teraz sprawdzi inspekcja pracy. Jeśli potwierdzi słuszność tych zarzutów, to może kierownictwo zmieni swój stosunek do załogi i do związku zawodowego. Może będzie się im lepiej pracowało.

Liczą też na posłów, że uda im się wprowadzić zakaz handlu w niedzielę, tak jak to jest w Europie.

Magdalena Szczurowska

Tabor do likwidacji

12 kwietnia 1999 r. zostało zawarte porozumienie pomiędzy likwidatorami Zakładu Naprawczego Taboru Kolejowego Sp. z o.o. we Wrocławiu a Międzyzakładową Organizacją Związkową NSZZ „Solidarność”, reprezentowaną przez przewodniczącego Zygmunta Gołąbą, oraz Międzyzakładowym NSZZ Prac. przy ZNTK „Wrocław S.A., reprezentowanym przez przewodniczącego Kazimierza Gałązkę.

Przedmiotem ugody było przede wszystkim ustalenie zasad postępowania przy zwolnieniach grupowych, które czekają całą załogę w związku z likwidacją przedsiębiorstwa.

Decyzją Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników ZNTK Sp. z o.o. z dnia 12 marca br. o otwarciu likwidacji spółki, z mapy gospodarczej Wrocławia zniknie kolejny duży zakład przemysłowy. W ogólnopolskiej prasie ukazały się obwieszczenia likwidatorów wzywające wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu trzech miesięcy, a w lokalnej – oferty sprzedaży maszyn produkcyjnych. Sprzedaje się wszystko: tokarki, frezarki, wiertarki, szlifierki, prasy, młoty, dźwignice i inne urządzenia techniczne. Przewidywany termin zakończenia likwidacji zakładu to wrzesień 1999 r.

12 marca br. zawiadomiono związki zawodowe działające przy ZNTK we Wrocławiu, że z dniem 30 kwietnia 1999 r. będą wręczane sukcesywnie wszystkim pracownikom Spółki wypowiedzenia umów o pracę. Likwidatorzy przedłożyli organizacjom związkowym projekt porozumienia w tej sprawie. W ciągu siedmiu dni związki, działając na mocy ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, zgłosiły na piśmie szereg merytorycznych uwag do tegoż projektu. Zwróciły się o przedstawienie na piśmie wyników

ekonomicznych Spółki za rok 1998 i pierwsze miesiące 1999, o podanie wysokości zadłużenia, wartości majątku, planu i kosztów likwidacji zakładu. Poproszono także likwidatorów o dane na temat harmonogramu zaprzestania produkcji i zwolnień pracowników.

Zwrócono także uwagę na to, że w zakładzie pracy, w którym działa więcej niż jedna zakładowa organizacja związkowa, likwidator winien zawierać wspólne porozumienie ze wszystkimi organizacjami związkowymi, a nie z każdą z osobna.

Blisko miesiąc trwały negocjacje dotyczące spraw pracowniczych, w efekcie których zawarto w dniu 12 kwietnia porozumienie (a 19 kwietnia br. – dodatkowo aneks).

Zwalnianym pracownikom przysługuje odprawa pieniężna na ogólnie obowiązujących zasadach, a odprawy pieniężne nie będą przysługiwały pracownikom uprawnionym do otrzymania odprawy w związku z przejściem na emeryturę lub rentę inwalidzką.

Zwolnieniami w pierwszej kolejności zostaną objęci ci pracownicy, których nieobecność nie zakłóci prawidłowego przebiegu likwidacji zakładu. Pracownicy w trakcie wypowiedzenia grupowego, którzy zechcą odejść na własną prośbę lub za porozumieniem stron, zachowają prawo do gratyfikacji pieniężnej. W okresie wypowiedzenia pracownicy mogą być zwalniani z obowiązku świadczenia pracy, mają prawo również do wykorzystania całego przysługującego urlopu albo otrzymania ekwiwalentu za nie wykorzystany urlop. Likwidatorzy zobowiązali się do zaspokajania roszczeń pracowniczych, wszelkich świadczeń socjalnych wynikających z regulaminu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Ustalono również, że jeżeli pracownik nabędzie w 1999 roku prawa do nagrody jubileuszowej, to zostanie ona wypłacona do końca br.

dan

Pieniądze dla oświaty

Brak pieniędzy na podwyżki płac w oświacie i na realizację reformy systemu edukacji – to najbardziej niepokoi związkowców.

W Radzyminie k/Warszawy w dniach 15-17 kwietnia br. obradowała Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Gminy nie wypłaciły jeszcze zwiększonych wynagrodzeń należnych od 1 kwietnia nauczycielom, choć środki na ten cel ujęte są w subwencji oświatowej. Na wcześniejszą waloryzację – od 1 marca 99 r. pieniędzy nie mają. Mimo uzgodnienia ze związkami zawodowymi przeznaczenia rezerwy budżetowej na realizację wcześniejszej o jeden miesiąc waloryzacji – pieniądze na ten cel nie dotarły jeszcze do gmin. Inne zobowiązania budżetu państwa wobec oświaty również nie są realizowane – oddłużenie placówek

oświatowych, które jesienią ubiegłego roku, będąc jeszcze placówkami kuratorskimi nie zapłaciły podatku oraz rachunków za prąd i wodę, a także, co szczególnie obciąża rząd – nie są wypłacane od stycznia br. stypendia dla uczniów szkół średnich przyznane przez Prezesa Rady Ministrów.

„Solidarność” oświaty spodziewa się również przyjęcia rządowego programu osłon socjalnych i wypłaty zaległej waloryzacji za lata 1991-92 do końca bieżącej kadencji Sejmu.

Rada przyjęła stanowisko, które zostało skierowane do Premiera RP Jerzego Buzka oraz przewodniczącego „Solidarności” Mariana Krzaklewskiego.

Gośćmi Rady byli wiceministrowie edukacji Irena Dzierżowska i Wojciech Książek.

Ms



fol. S. Bieganski

Rady Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji w oświacie

Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zwraca uwagę na dyskryminację pracowników oświaty działających na rzecz Państwa. Plac nauczycieli należą do najniższych w kraju i stanowią ok. 70% średniego wynagrodzenia w sferze produkcyjnej.

Oczekiwaliśmy, zgodnie z programem AWS zwiększenia już w tym roku pensji nauczycieli w takim stopniu, by zrekomensowany został dodatkowy wysiłek i odpowiedzialność za powodzenie reformy edukacji.

Centrum kreowania negatywnej polityki Rządu wobec oświaty tworzy Ministerstwo Finansów kierowane przez Leszka Balcerowicza. Z wielkim niepokojem obserwujemy brak długofalowej polityki finansowania edukacji.

Od Rządu RP oczekujemy zatem:

1. Wzrostu nakładów na oświatę do wysokości co najmniej 5% PKB.

2. Natychmiastowego znacznego zwiększenia wynagrodzeń pracowników oświaty zgodnie z projektem poselskim złożonym w Sejmie przez posłów AWS, obietnicami Ministra Edukacji Narodowej oraz stanowiskiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji w kraju.

3. Przyjęcia rządowego programu osłon socjalnych dla zwalnianych pracowników oświaty w związku z pogłębiającym się niżem demograficznym i restrukturyzacją zatrudnienia.

4. Zachowania uprawnień emerytalnych nauczycieli.

5. Całkowitej realizacji wypłat zaległej waloryzacji wynagrodzeń za lata 1991-92 do końca bieżącej kadencji Parlamentu.

Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zwraca się do Rządu RP i Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o podjęcie rozmów ze środowiskiem oświatowym w powyższych sprawach.

W przypadku braku satysfakcjonujących rozwiązań „Solidarność” oświaty podejmie działania, które wymuszają pełną realizację przedstawionych postulatów.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”

Stefan Kubowicz

Rządowa interwencja

Od marca 1999 r. rząd wprowadził ceny minimalne dla towarów importowanych do Polski. Główny Urząd Cel ma przedstawić raport z wykonania tego rozporządzenia rządu. Od 15 marca br. Państwowa Inspekcja Handlowa rozpoczęła kontrole w dużych sieciach marketów i hurtowni, pod kątem oznakowania i ceny sprzedawanej w nich odzieży. Raportu tej sprawie można spodziewać się pod koniec kwietnia - to odpowiedź rządu na postulaty przedstawione na początku tego roku przez „Solidarność” Przemysłu Lekkiego.

W ramach Komisji Trójstronnej został powołany podzespół do spraw interwencyjnych. Jego zadaniem było sporządzenie listy najbardziej zagrożonych upadłością zakładów przemysłu lekkiego z całego kraju, którym państwo może jeszcze po-

móc. Na tej liście znalazły się także zakłady dolnośląskie: Bieltex z Bielawy, Silesiana z Dzierżoniowa, Lubuska Bawełna S.A., Agropol z Głuszycy, Dolwis - Zakłady Przemysłu Jedwabniczego z Leśnej koło Jeleniej Góry, Weltex - wrocławski przedsiębiorca z chesankowa. Strona związkowa podzespołu domagała się, aby zakłady zagrożone bankructwem oddłużyć wobec wierzycieli: Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Ochrony Środowiska. Strona rządowa, zdaniem związkowców, powinna także zająć się sprawą dużych obciążeń kredytowych, które blokują tym zakładom możliwość wyjścia ze stanu upadłości. Sposobem na to może być interwencyjne uruchomienie przez rząd rezerw zapasów bawełny i przekazanie ich zagrożonym zakładom. - To umożliwiłoby uruchomienie produkcji zakładom, które nie mają za co kupić surowców, i spłatę zadłużenia,

wyjście z zapaści. Do takiej pomocy naszemu przemysłowi lekkiemu państwo jest zobowiązane, chociażby za wieloletni brak właściwej polityki celnej chroniącej rodzimy przemysł przed konkurencją zagraniczną - powiedział Mieczysław Ślasko przewodniczący krajowego sekretariatu Przemysłu Lekkiego.

Strona rządowa zobowiązała się, że wystąpi do ZUS o umożliwienie rozwiązania sprawy zadłużenia oraz że uruchomi wszelkie możliwe środki z budżetu na pomoc tym zakładom. Rząd zwrócił się do zarządów wszystkich zakładów z ankietą dotyczącą sytuacji finansowej, programów naprawczych, przeprowadzonej restrukturyzacji. Ponadto mają powstać analizy rynku pracy w zawodach związanych z branżą. Szczególną ochroną mają zostać objęte zakłady, których likwidacja groziłaby wzrostem bezrobocia na danym terenie. Takich miejscowości jest w kraju kilka, należą do nich m.in. Częstochowa, Łódź, a w naszym regionie Bielawa i Dzierżonów.

JO

Przemysł lekki

Kurs

DLA TRENERÓW I KONSULTANTÓW ZARZĄDZANIA

Chcesz zostać trenerem, konsultantem zarządzania lub instruktorem związkowym?

Chcesz wiedzieć, jak powinno funkcjonować nowoczesne przedsiębiorstwo? Znać obieg finansowy, techniki diagnozy, sposoby budowy i oceny strategii? Umieć oceniać sposób zarządzania społecznością firmy, znać prawo pracy i prawo handlowe oraz poznać wiele innych tematów związanych z umiejętnością oceniania sposobu zarządzania przedsiębiorstwem?

Jeśli tak, to złóż podanie na 2-letni kurs organizowany od października 1999 przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

Celem kursu jest przygotowanie kadry świadczącej stałą i systematyczną pomoc doradcą i szkoleniową (warsztaty, treningi) Komisjom Zakładowym naszego Regionu.

Zajęcia odbywają się raz w miesiącu, w piątek i w sobotę.

Od kandydatów oczekujemy:

- Gotowości do ciągłego uczenia się i podnoszenia swoich kwalifikacji
- Pełnego oddania ideom „Solidarności” i zaangażowania społecznego
- Umiejętności pracy z ludźmi i umiejętności uczenia innych
- Gotowości poświęcenia ok. 20 godz. w miesiącu na szkolenie się.

Przyjęcia odbędą się w drodze konkursu.

Koszt rocznego udziału w kursie dla członków „Solidarności” wynosi 700 zł. od osoby. Mniejsze Komisje Zakładowe mogą starać się w ZR o redukcję opłaty lub o rozłożenie na raty.

Można również starać się o oddelegowanie na kurs przez pracodawcę i jego partycypację w kosztach.

Szczegółowe informacje oraz formularze zgłoszeń, można otrzymać w Dziale Szkoleń ZR, u Ewy Gorzkowskiej, tel. 0-71 /355-89-28.

Rozmowa z Władysławem Sidorowiczem, lekarzem miejskim Wrocławia, radnym Dolnośląskiego Sejmiku Samorządowego, przewodniczącym Komisji Zdrowia Sejmiku Dolnośląskiego.

Pod presją niedofinansowania

Podczas ostatniego spotkania ze związkowcami z Solidarności Pracowników Ochrony Zdrowia zapowiedział Pan, że reformę miejskiego lecznictwa będzie można podsumować w kwietniu.

Po trzech miesiącach funkcjonowania nie mamy jeszcze pełnego obrazu. Czekamy wciąż na dane z poszczególnych jednostek i Kasy Chorych. Z informacji, które już posiadamy, wynika, że sytuacja naszych przychodni nie jest łatwa. Wszystkie one sobie jakoś radzą. Jeśli chodzi o personel, to panują nastroje raczej minorowe. Jest znacznie więcej pracy w przychodniach, prawie wszędzie wydłużono godziny pracy z myślą o wypełnieniu większej ilości dokumentów. Nasze przychodnie nie są i długo jeszcze nie będą skomputeryzowane, więc dokumentację przygotowuje się „na piechotę”, powstają całe plachty dokumentacji, która jak się wydaje, jest zbędna. Wzrosło zatrudnienie w administracji. Popyt na lekarzy pierwszego kontaktu także znacznie wzrósł. Część placówek uruchomiła POZ np. Dolmed, niektóre szpitale oraz podmioty niepubliczne. Kasa Chorych wyznaczyła termin 31 marca br. jako datę przygotowania przez przychodnie aktywnych list pacjentów. Okazało się, że złożono tylko 500 tys. deklaracji, 150 tys. wrocławian nie podjęło jeszcze decyzji, gdzie się leczyć. Ta sytuacja musi zostać wyjaśniona. Kasa w związku z tym przesunęła termin zgłoszeń do 31 maja br., licząc na to, że ci pacjenci się zgłoszą. Nie wiem jednak, czy wiele to zmieni.

Od tych nieujawnionych pacjentów zależy tak dużo?

Tak, ponieważ w ustawie o ubezpieczeniu zdrowotnym mowa jest o zasadzie solidaryzmu społecznego. Można domniemywać, że w grupie nie zapisanych do przychodni są osoby młode i zdrowe, które są dostarczycielami środków, a nie konsumentami. Żeby cały system funkcjonował, musi zostać spełniona zasada, że zdrowi i młodzi finansują leczenie chorych, i na ogół osób starszych, i dzieci. Jeśli młodzi i zdrowi się nie zgłaszają, to jednostki służby zdrowia mają mniejszy tytuł prawny finansowy do korzystania z tych środków. Dzisiaj wbrew temu, co myśleli związkowcy, sytuacja otwartego lecznictwa jest trudna. Dlatego, że głównie zadeklarowali się ludzie starsi i chorzy. Pieniądże, jakimi dysponują ZOZy z tzw. listy aktywnej i lekarze rodzinni z list aktywnych, są dosyć szybko wydawane. Jeśli Kasa nie uruchomi środków, które wynikają z wielkości populacji, albo nie stworzy mechanizmu nacisku na tych ludzi, którzy się dotąd nie zadeklarowali, to sytuacja może okazać się bardzo trudna. Wobec powyższego mam obecnie sygnały, że dobrze pracujący lekarze rodzinni są zagrożeni niedofinansowaniem. Podobna rzecz dotyczy naszych jednostek. To jest nasz podstawowy problem, dzisiaj będziemy negocjować z Kasą zasady, które pozwoliłyby utrzymać ciągłość ich funkcjonowania.

O tym, że leczenie ludzi starszych i chorych wymaga więcej pieniędzy wiadomo było wcześniej.

Ułomnością tego systemu jest brak analiz demograficznych. Strumień pieniędzy na leczenie idzie od płatnika i jeśli z tego systemu nie napłyną pieniądze do systemu świadczeń, to tworzy się dziura. Jesteśmy w tej właśnie fazie. Nie możemy obecnie liczyć na szybkie decyzje Kasy, gdyż zjawisko dziury finansowej dotyczy także jej. Ściągalność składki notuje na poziomie o 40% mniejszym, co zubaża jeszcze pulę środków już na wejściu mniejszą o 20% od ubiegłorocznej. Dlatego mówię otwarcie, że sytuacja obecnie jest trudna.

Jak wygląda sytuacja w województwie dolnośląskim?

Jako przewodniczący Komisji Zdrowia w sejmiku samorządowym muszę powiedzieć, że sytuacja w lecznictwie zamkniętym jest jeszcze gorsza. Wbrew temu, co mówili związkowcy, nie dlatego, że było ono kontraktowane na mniej korzystnych zasadach. Lecznictwo było zwykle za słabe, miało znaczne przerosty kadrowe. Dla porównania, w Poznaniu jest znacznie mniej łóżek szpitalnych niż we Wrocławiu, a łóżka to etaty i koszty. Największym błędem był brak scenariusza restrukturyzacji. O tym, że rodziło się mniej dzieci, że w niektórych miejscowościach jest ujemny przyrost naturalny, że dzietność dolnośląska jest niewielka, wiadomo było od wielu lat, ale dopiero na administrację samorządową spadło zadanie urealnienia sposobu finansowania zasobów. Dziś Kasa Chorych mówi, że jeśli jest w szpitalach 25% obłożenia, to trzeba sfinansować usługi, a nie cały szpital, czyli pozostałe 75% pustych łóżek. Można powiedzieć, że o to nam w reformie chodziło w skali państwa. Ale zadajemy sobie pytanie, czy o to rzeczywiście chodziło, by między 31 grudnia a 1 stycznia wytworzyła się dziura, w którą mają wpaść interesy zdrowotne, interesy ekonomiczne całej dużej grupy nędźnie zasilonej z kasy państwa. Nie było żadnego scenariusza przekształcenia. W pierwszych miesiącach w otwartym lecznictwie zatrudniano lekarzy i administrację. W szpitalach sytuacja jest zamrożona i tutaj niestety z analizy materiałów wynika, że szpitale są pod ogromną presją niedofinansowania.

Kasa Chorych odpowiada na te obawy renegocjacją umów z menedżerami placówek ochrony zdrowia.

Po renegocjacjach wszyscy sobie zbyt wiele obiecują. Jeśli rozumiemy, że jest pula pieniędzy, która jest potrzebna na leczenie i jest ona już na wejściu niższa o 20%, a nadto ten plan jest nie realizowany, to sytuacja służby zdrowia w tym roku jest szalenie trudna. Renegocjacje to zapewne będą jedynie decyzje kosmetyczne. Teraz chodzi nam o to, czy zasada solidaryzmu społecznego będzie dotrzymana przez Kasę. Jeśli zostanie dotrzymana,



Doktor Sidorowicz odbiera mandat radnego Sejmiku

fol. M. Bieganski

to lecznictwo powinno przetrwać. Oczywiście są to procesy powolne, kasy przekazują pieniądze po otrzymaniu sprawozdań, a sprawozdawczość jest bardzo rozbudowana. Lekarze muszą w niej zapisywać dane dotyczące nie tylko diagnoz i leków, ale szczegółowo opisywać całą procedurę podjętą w przypadku leczenia każdego pacjenta. Analiza takich danych trwa jeszcze dłużej niż ich sporządzanie. Oczekujemy od Kasy odejścia od takiej sprawozdawczości, która obliczona jest na to, że wszyscy lekarze chcą oszukiwać. Proponujemy zasadę domniemania niewinności. Potrzebne Kasie dane o liczbie pacjentów i jednostek chorobowych leczonych w danej placówce powinny być przygotowywane na poziomie danej jednostki. Oczywiście Kasa powinna jednostki kontrolować, a celowe fałszowanie danych surowo karać. Nie karzmy całego systemu utonięciem w biurokracji.

Pytała: Jola Ostrowska
Wrocław, 9 kwietnia 1999 r.

Spór z rządem

W sporze z rządem znajdują się od 12 kwietnia br. związkowcy z „Solidarności” pracowników ochrony zdrowia. Zdecydował o tym Konwent Przewodniczących Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” z całego kraju, który zebrał się 9 kwietnia br. w Gdańsku. Związkowcy domagają obligatoryjnego umorzenia pożyczek przekazanych przez kasy chorych na wypłatę wynagrodzenia dla SPZOZ. Wypłata „trzynastek” jest zobowiązaniem budżetu państwa za rok 1998. Mechanizm comiesięcznego odliczania tych środków od kwot kontraktów, jako obciążający bezpośrednio budżet SPZOZ, powinien być automatycznie anulowany i dotychczas odliczone z tego tytułu kwoty zwrócone zakładowi przez Kasę Chorych. Związkowcy zwrócili się o przekazanie środków na wypłatę pochodnych do dodatkowego uposażenia, tj. kwot na podatek dochodowy oraz składkę ubezpieczenia społecznego.

Ponadto związkowcy domagają się jasnego określenia przez rząd wy-

sokości i terminów wypłaty podwyżki wynagrodzeń dla pracowników SPZOZ 2% powyżej inflacji (od 1 stycznia 1999 r.).

Kolejnym postulatem pracowników służby zdrowia jest stworzenie rządowego programu osłon dla zwalnianych pracowników i zabezpieczenia środków na realizację tego programu w budżecie państwa na rok 2000.

Związkowcy domagali się objęcia ponadzakładowym układem zbiorowym wynegocjowanym z MZiOŚ samodzielnymi publicznymi zakładami opieki zdrowotnej, które nie podpiszą zakładowego układu zbiorowego do 31 września 1999r.

Listę postulatów kończy nowelizacja ustawy o zakładach opieki zdrowotnej i wprowadzenie mechanizmu umożliwiającego prywatyzację zakładów podstawowej opieki medycznej z udziałem pracowników, analogicznie do trybu prywatyzacji zawartego w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Op. JO



Sanatorium „Zdrowie” w Polanicy

fol. arch.

Podziękowanie

Gdzie człowiek, tam i okazja do świadczenia dobrodziejstw.
Seneka

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” serdecznie dziękuje za okazane serce i zrozumienie problemu.

Dziękujemy gorąco za wpłaty na Fundusz Charytatywny im. K. Michalczyka następującym osobom: Ryszardowi Milanowi z firmy HAMMILTON spółka z o.o.

Markowi Woronowi z firmy SOCIETAS spółka z o.o. Józefowi Kaczkowskiemu z firmy C-MAR Biuro Usług Marketingowych, Jackowi Zygałowi z firmy ORBIS S.A. NOVOTEL-MOTEL

Zbigniewowi Ziajce z Przedsiębiorstwa Drogowego Pawłowi Zawadzkiemu z firmy ZABERD S.A. Krzysztofowi Gardela z firmy ELDOS spółka z o.o. Jerzemu Karasiowi z firmy UNI-COMP s.c.

Dzięki Państwa dobroci wiele osób otrzyma finansową pomoc, która niejednokrotnie zapobiegła tragediom życiowym. Wpłaty przekazane na konto funduszu są rozdawane osobom, którym często brakuje na podstawowe artykuły żywnościowe.

Pragniemy przy tej okazji poinformować, że na życzenie ofiarodawcy przesyłamy wykaz osób, którym została udzielona pomoc z uzyskanych środków finansowych.

Janusz Łaznowski

Uzdrowiska czekają

Uzdrowiska dolnośląskie zapraszają w ramach usług Kas Chorych do skorzystania między innymi także z bezpłatnego leczenia uzdrowskiego:

- Cieplice Zdrój tel. (075) 75 51 880 fax (075) 75 52 557
- Czerniawa Zdrój tel. (075) 78 16 313
- Długopole Zdrój (074) 110319 fax (074) 110319
- Duszniki Zdrój (074) 669 477
- Jedlina Zdrój (074) 455 286
- Kudowa Zdrój (074) 661313

- Łądek Zdrój (074) 146 465 fax (074) 147 107
- Polanica Zdrój (074) 680 370 fax (074) 681 051
- Przerzeczyn Zdrój (074) 375 050 fax (074) 375 260
- Szczawnio Zdrój (074) 435 105 fax (074) 436 764
- Świeradów Zdrój (075) 78 16 252 fax (075) 78 16 296

Uzdrowiska dolnośląskie zawarły umowy z Kasami Chorych na leczenie uzdrowskie. Chorzy mogą skorzystać z leczenia po uprzednim uzyska-

niu skierowania (dawniej wniosku) od lekarza rodzinnego, lekarza POZ, względnie lekarzy szpitali, klinik, poradni specjalistycznych.

Samo wypisanie skierowania jest bezpłatne. Konieczne natomiast trzeba je potwierdzić w Kasie Chorych.

Informujemy, że za leczenie w sanatoriach trzeba dopłacać do wyżywienia i zakwaterowania. Koszt pobytu w sanatorium jest zróżnicowany, dopłaty wynoszą od 5 do 18 zł za dobę.

Natomiast chory, który leczony jest w Szpitalu Uzdrowskim, nie ponosi tych dodatkowych kosztów za pokój i jedzenie. (d)

mieć o przeszłości Ruchu pozwoli znaleźć odpowiedź.

Rozważania Drogi Krzyżowej

prowadzonej przez delegacje regionów „Solidarność”, przy zapalonych pochodniach na placu przed Bazyliką, zawierały refleksje o kondycji moralnej Polaków i trudnej sytuacji społecznej. - **Nasze nadzieje, żywe od 1980 roku, składamy w Grobie Pańskim, ufając, że zmartwychwstaną.**

Marian Krzaklewski po odsłonięciu pomników podkreślił, że nakaz służenia prawdzie – za sprawą ustawy lustracyjnej – realizuje się w życiu politycznym.

Z uwagi na szczyt NATO w Waszyngtonie i plenarną Konferencję Episkopatu Polski zabrakło premiera Jerzego Buzka, i prezydenta Lecha Wałęsy oraz prymasa Józefa Glempa. Lider ruchu „Solidarność” Marian Krzaklewski zrezygnował z obecności w Waszyngtonie, by przybyć do Lichenia.

Waldemar Antkowiak



Zdjęcia z pielgrzymki – fot. M. Bieganowski

Dlaczego wizerunek Najświętszej Maryi Panny znalazł się w wielkopolskim Licheniu?

W 1813 roku w pobliżu Lipska doszło do wielkiej „bitwy narodów”, w której wzięli udział żołnierze polscy walczący u boku Napoleona. W walce ranny zostaje Tomasz Kłossowski. Bliski śmierci zaczął wzywać pomocy Matki Boskiej. Ukazała mu się Maryja z koroną na głowie, w amarantowej sukni i złotym płaszczu, przytulając Białego Orła. Maryja pocieszała rannego zapewniając, że wyzdrowieje i wróci do domu. Tak też się stało. Żołnierz powrócił do swego domu nieopodal Lichenia w Wielkopolsce.

Maryja poleciła żołnierzowi, by po powrocie do domu umieścił w publicznym miejscu Jej wizerunek. Przez wiele lat szukał wizerunku Najświętszej Maryi Panny. Znalazł go dopiero w 1836 roku, wracając z pielgrzymki do Częstochowy w miejscowości Ligota. Początkowo umieścił Go w swoim domu, a później zawiesił na sośnie w pobliskiej puszczy.



Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Licheniu (plan sytuacyjny)

Kaplice:

1. Błogosławionego Biskupa Michała Kozala
2. Bożego Miłosierdzia
3. Cudownej Wody
4. Drujska
5. Duszy Czyściczy
6. Mariańska
7. Matki Boskiej Ostrobramskiej
8. Najświętszego Sakramentu
9. Świętej Rodziny
10. Ołtarz Koronacyjny
11. Golgota

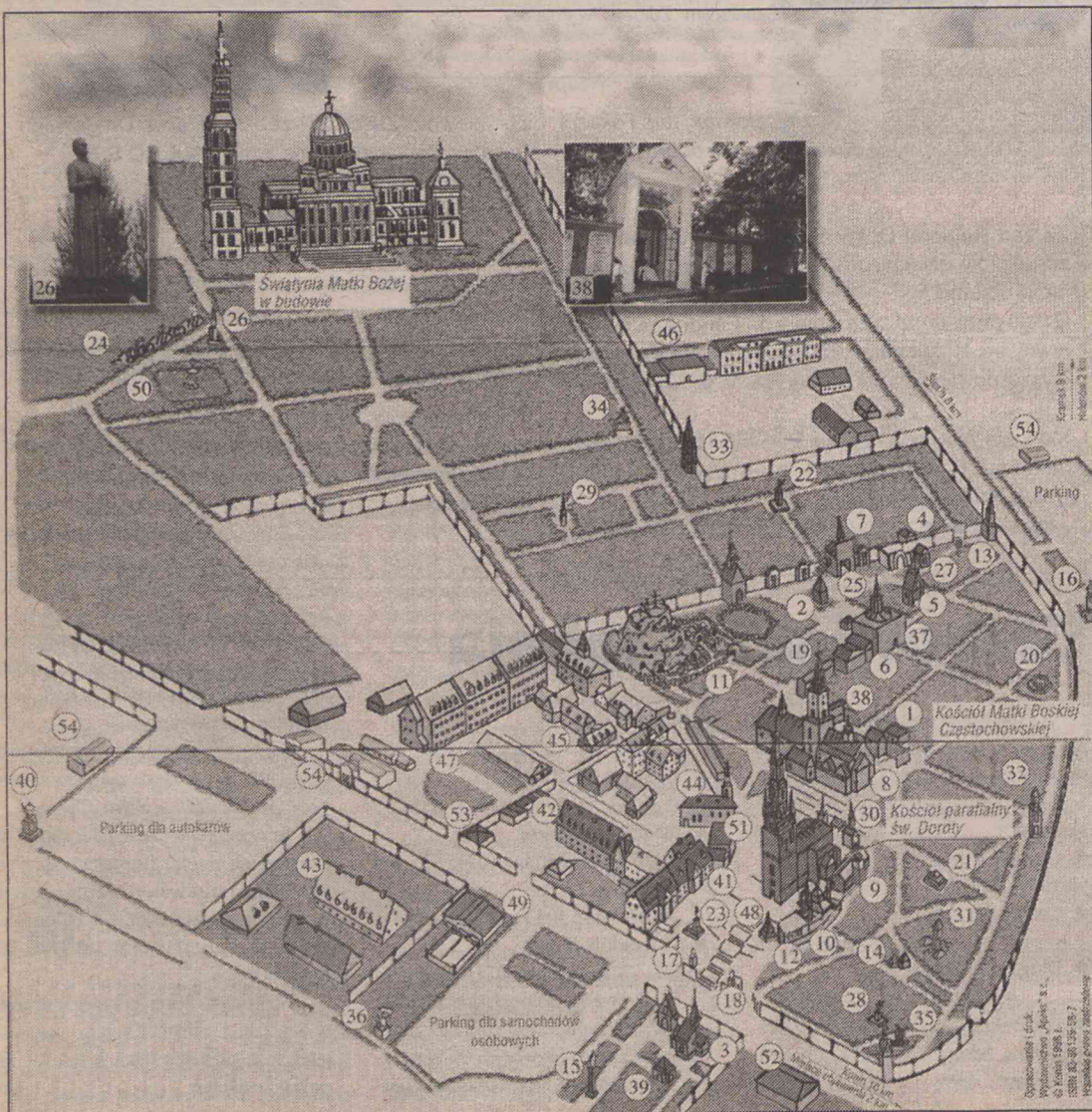
Pomniki:

12. Dzwon Jerzego
13. Cmentarz Mariański
14. Grobowiec Tomasza Kłossowskiego
15. Figura Matki Bożej Niepokalanej
16. Figura Świętego Jana Nepomucena
17. Figura Świętego Stanisława
18. Figura Świętego Wojciecha
19. Krzyż Ocalonych
20. Kurhan Choleryczny
21. Mauzoleum Pasterza Mikołaja
22. Pomnik Błogosławionego Biskupa Jerzego Matulewicz
23. Pomnik Kapłanów
24. Pomnik Księdza Józefa Jarzębowski
26. Pomnik Księdza Jerzego Popiełuszki

27. Pomnik Mariański
28. Pomnik Matki Ojczyzny
29. Pomnik Ojca Stanisława Papczyńskiego
30. Pomnik Powstańców 1863
31. Pomnik Polonii
32. Pomnik Prymasa Tysiąclecia
33. Pomnik Rodziny
34. Pomnik Świętej Trójcy
35. Pomnik Tomasza Kłossowskiego
36. Pomnik Wincentego Witosa
37. Pomnik Zasłużonych dla Sanktuarium
38. Ściana Pamięci Narodowej
39. Źródełko
40. Pomnik Świętego Krzysztofa

Inne:

41. Kancelaria
42. Klasztor Księżki Marianów
43. Klasztor Sióstr Imienia Jezus
44. Dom Maryjny
45. Dom Rekolekcyjny z jadalnią
46. Muzeum Budowy Świątyni
47. Dom Pielgrzyma z recepcją
48. Kiosk
49. Księgarnia
50. Fontanna
51. Miejsca do spowiedzi
52. Poczta
53. Służba porządkowa
54. Toalety





Kronika budowy Bazyliki w Licheniu

29 maja 1994 rok. Plac, na którym ma zostać wzniesiona Bazylika, poświęcony został przez Nuncjusza Apostolskiego księdza arcybiskupa Jerzego Kowalczyka.

22 czerwca 1994 rok. Na placu odprawiono Mszę świętą, a ksiądz Eugeniusz Makulski symbolicznie zainaugurował prace budowlane.

21 grudnia 1994 rok. Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny wyjęty z grobu Świętego Piotra w Rzymie.

26 maja 1995 rok. Prymas Polski ksiądz kardynał Józef Glemp dokonał wmurowania kamienia węgielnego.

29 czerwca 1996 rok. Złotą Kaplicę Trójcy Świętej poświęcił ksiądz biskup Bronisław Dembowski.

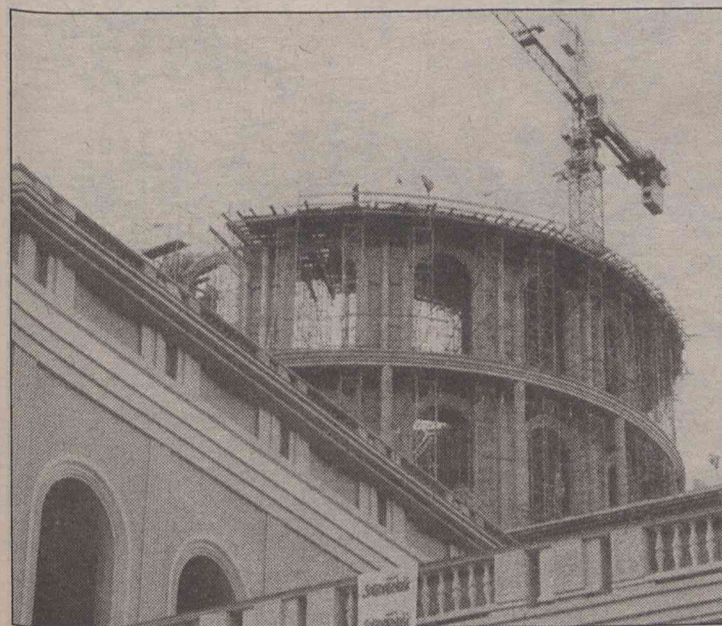
20 czerwca 1998 rok. Kaplicę Narodzenia Pańskiego poświęcił ksiądz biskup Roman Andrzejewski.



Koronacja cudownego obrazu Matki Bożej

W 1948 roku parafię licheńską objęło Zgromadzenie Księża Marianów. Pomimo oporu władz komunistycznych, zaczęli odbudowywać Sanktuarium ze zniszczeń wojennych. W Święto Wniebowzięcia Matki Bożej Prymas Polski kardynał

Stefan Wyszyński przy udziale ordynariusza diecezji wrocławskiej księdza biskupa Antoniego Pawłowskiego, wielu innych biskupów, tysięcy księży, zakonników i zakonnic oraz ponad 100 tysięcy wiernych DOKONAŁ AKTU KORONACJI SŁYNĄCEGO ŁASKAMI OBRAZU MATKI BOŻEJ LICHEŃSKIEJ.



Pragnący złożyć ofiarę na budowę Bazyliki w Licheniu mogą ją przesłać na adres:
Parafia Rzymskokatolicka w Licheniu Starym, 62-563 Licheń Stary
Wielkopolski Bank Kredytowy S.A.
Oddział w Koninie
10901199-54263-128-00-0

• Wolność jest rzeczywistością, którą Bóg wszczepił w człowieka, stwarzając go na swój obraz i podobieństwo. Naród z tysiącletnią tradycją chrześcijańską zawsze będzie dążył do pełnej wolności. Bo dążenia do wolności nie pokona się przemocą, gdyż przemoc jest siłą tego, kto nie posiada prawdy. Człowieka można przemocą ugiąć, ale nie można go zniewolić. Polak miłujący Boga i Ojczyznę powstanie z każdego poniżenia, bo zwykły kłęk tylko przed Bogiem. Zbyt wiele mamy tego przykładów z historii zamierzczej, jak i współczesnej.

30 stycznia 1983 r.

• Tam, gdzie jest niesprawiedliwość, gdzie jest przemoc, zakłamanie, nienawiść, nieszanowanie ludzkiej godności, tam brakuje miejsca na serce, na bezinteresowność, na wyrzeczenie. A bez tych wartości - nie wolno o tym nikomu zapominać - trudno będzie nadać pracy właściwy sens, trudno będzie wyciągnąć kraj z wszelkiego rodzaju kryzysów. Miłość zaś musi iść w parze z męstwem.

24 kwietnia 1983 r.

• Prawda jest bardzo delikatną właściwością ludzkiego rozumu. Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka sam Bóg. Stąd w każdym człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć do kłamstwa. Prawda łączy się zawsze z miłością, a miłość kosztuje, miłość prawdziwa jest ofiarna, stąd i prawda musi kosztować. Prawda, która nic nie kosztuje, jest kłamstwem.

27 maja 1984 r.

Fragmenty pochodzą z książki pt. Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania 1982-84, kazania opracował ksiądz Jan Sachoń, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1992 r.



Oreędzie Najświętszej Maryi Panny

W 1850 roku nieopodał zawieszono na sośnie wizerunku Najświętsza Maryja Panna ukazała się pasącemu bydło Mikołajowi Sikatce. W swym oreędzie wezwała do nawrócenia się, zerwania z pijaństwem i rozpustą, zachęcała do odmawiania różańca i przypominała o świętowaniu niedzieli. Żądała przeniesienia Jej wizerunku na miejsce godniejsze. Obiecywała ratunek od śmierci tym, którzy w czasie wielkiej epidemii, będącej karą Boską za brak poprawy grzeszników, modlić się będą przed Jej obrazem. Ubogi pasterz Mikołaj zaczął głosić oreędzie. Był prześladowany i więziony przez zaborcze władze rosyjskie. Dopiero, dwa lata po Objawieniu, gdy zgodnie z przepowiednią Maryi, przyszła epidemia cholery, przypomniano sobie Jej słowa. Wtedy tłumy ludzi biegły do Maryi, obchodzili na kolanach Jej obraz, odmawiali różaniec. Chorzy zaś i targani gorączką odzyskiwali zdrowie. Dało to początek KULTOWI MATKI BOŻEJ W JEJ CUDOWNYM OBRAZIE.



Pomnik ks. Jerzego Popiełuszki - Sługi Bożego w Licheniu

fol. M. Bieganowski

Nie walczyć przemocą. Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości. Komu nie udało się zwyciężyć sercem lub rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą. Każdy przejaw przemocy dowodzi moralnej nieudolności. Najwspanialsze i najtrwalsze walki, jakie zna ludzkość, jakie zna historia, to walki ludzkiej myśli. Najdłuższe i najkrótsze to wal-

ki przemocy. Idea, która potrzebuje broni, by się utrzymać, samo obumiera. Idea, która utrzymuje się tylko przy użyciu przemocy, jest wypaczona. Idea, która jest zdolna do życia, podbija sobą, za nią idą spontanicznie modlitwy milionów.

Fragment wypowiedzi księdza Jerzego podczas Mszy Za Ojczyznę.



Bazylika św. Pawła w Rzymie

fol. M. Bieganowski

Pielgrzymka

Przejście przez Drzwi Święte

Z okazji wielkiego jubileuszu Roku 2000 zapraszamy na III Ogólnopolską Pielgrzymkę NSZZ „S” do Rzymu w drugiej dekadzie marca 2000. Dlaczego w tym terminie? Miesiąc marzec w Kościele poświęcony jest czci św. Józefa, patrona ludzi pracy. Na dzień 19 marca, w Jego uroczystość Stolica Apostolska wyznaczyła spotkanie milenijne z przedstawicielami świata pracy. Mamy szansę być grupą najliczniej re-

prezentowaną. 2 maja odbędzie się beatyfikacja Ojca Pio, miejsc już brak. 1 maja w dużej liczbie przyjadą do Papieża Włosi.

W tym samym okresie wyznaczono odmurowanie Drzwi Świętych w Bazylice św. Jana na Lateranie i Santa Maria Maggiore.

Ostateczny program pobytu NSZZ „S” w Rzymie będzie podany w późniejszym terminie.

Wola elit

O okolicznościach i przesłankach wprowadzenia w Czechach ustawy lustracyjnej i ustaw dekomunizacyjnych mówiła Petraška Šustrova – czeska dysydentka pełniąca na początku lat dziewięćdziesiątych urząd wiceministra spraw wewnętrznych Czecho-Słowacji.

Spotkanie odbyło się 9 kwietnia 1999 roku w sali Sejniku Dolnośląskiego w ramach cyklu „Spotkań Czeskich”, które upamiętniają dziesiątą rocznicę Festiwalu Narodów Czeskiego i Słowackiego. Festiwal ten zgromadził w 1989 roku we Wrocławiu tysiące naszych południowych sąsiadów i bezpośrednio poprzedził wydarzenia „aksamitnej rewolucji”.

Czeska lustracja

była konsekwencją woli politycznej tamtejszych elit. Wybrany w czerwcu 1990 roku parlament powołał komisję dla zbadania okoliczności wydarzeń 17 listopada 1989, kiedy milicja tłumiała antyreżimową manifestację w Pradze. Podczas analizy dokumentów czeskosłowackiego MSW natknęto się na materiały wskazujące na współpracę niektórych parlamentarzystów ze „statni bezpečností”, czyli

czeskosłowacką „ubecką”. Obawiano się, że współpraca z ŠTB (czeskosłowacka SB) oznaczać może w praktyce kontakty agenta z KGB czy innymi służbami specjalnymi Związku Radzieckiego – państwa uznanego za wroga młodej republiki i zagrażającego jej bezpieczeństwu.

Lustracja wywoływała sprzeciw

prasy i niektórych kręgów politycznych. Czescy dysydenci działali jednak zdecydowanie: w telewizji przedstawiono nazwiska agentów zasiadających w parlamencie. Niezależne wydawnictwo opublikowało prócz tego listę zawierającą blisko 145 tysięcy nazwisk agentów aktywnych od lat czterdziestych.

Ostatecznie lustracją objęto osoby pełniące urzędy państwowe, dziennikarzy, prokuratorów i sędziów. Ustawa o „teczkach” pozwoliła obywatelom Republiki Czeskiej zapoznać się ze swoją przeszłością. Instytut Pamięci znajduje się w Pardubicach. Mogą skorzystać z jego archiwum tylko obywatele Czech i Słowacji. Nie jest on otwarty dla cudzoziemców.

W 1995 roku parlament Republiki Czeskiej przyjął ustawę dekomunizacyjną. Uznano w niej komunizm za niele-

galny, a opór przeciwko niemu za godny szacunku. Konsekwencją ustawy jest nieprzedawnianie zbrodni komunizmu. Ustawa tworzy ramy prawne dla działań państwa i samorządu. Dzięki niej kombatancki walki z komunizmem korzystają w Pradze z bezpłatnych przejazdów środkami komunikacji miejskiej.

Petraška Šustrova zwróciła także uwagę na inny wymiar lustracji. Ludzie uwikłani w działania agenturalne bardzo często sami odchodzili z organów państwowych i zajmowali się działalnością gospodarczą w przedsiębiorstwach międzynarodowych. Oczywiście uzyskiwali tego tytułu przychodzący nieporównywalnie wyższe niż urzędnicy. W niczym to jednak nie zmieniło konieczności prowadzenia działań oczyszczających strukturę państwa z ludzi uwikłanych we współpracę. Czeska dysydentka oceniła, że siła lustracji została osłabiona z powodu braku zapisu o uznaniu studiów w radzieckiej szkole dyplomacji za podstawę wydania negatywnego świadectwa lustracyjnego. Odnosząc się do sytuacji w Polsce, Petraška Šustrova skrytykowała zasadę „grubej kreski”. Po rozdziale Federacji Czech i Słowacji lustracja realizowana jest wyłącznie na terenie Republiki Czeskiej.

Waldemar Antkowiak

Zarząd Regionu

Posłowie Wójcik i Wasiński o pracach sejmu

O pracach parlamentu poinformowali zebranych 12 kwietnia 1999 roku członków Zarządu Regionu dolnośląskiej „Solidarności” posłowie Tomasz Wójcik i Włodzimierz Wasiński.

Rada legislacyjna przy premierze oceniła negatywnie projekt ustawy o powszechnym uwłaszczeniu, wręcz domagając się zaprzestania nad nim prac – stwierdził przewodniczący wrocławskiego Ruchu Społecznego AWS i inicjator działań na rzecz powszechnego uwłaszczenia Tomasz Wójcik. – Na jedenastu stronach tego dokumentu nie znalazł się ani jeden argument merytoryczny wyjaśniający, dlaczego nie można przeprowadzić uwłaszczenia. Ocena miała wyłącznie charakter polityczny. Na temat powszechnego uwłaszczenia rozmawiałem z premierem Buzkiem. Po raz kolejny spotykam się z ministrem Władysławem i nie wyobrażam sobie, by opinia rządu w sprawie projektu ustawy mogła być negatywna – powiedział poseł Wójcik.

Omawiając przyjętą 10 kwietnia 1999 roku

ustawę o ochronie miejsc martyrologii i męczeństwa,

Tomasz Wójcik zaznaczył, że dzieli ona zamordowanych w trakcie II wojny światowej Polaków na tych, którym należy się pomnik i pozostałych. Chętnie głosował za jej przyjęciem SLD, bowiem ustawa nie mówi o zbrodniach komunistycznych. Tomasz Wójcik podkreślił, iż wstrząsnęła nim postawa urzędnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który w trakcie posiedzenia Klubu AWS stwierdził, że wyodrębnienie w ustawie ośmiu miejsc kaźni dokonane zostało na podstawie kryterium technologii zabijania ludzi.

Użycie tego sformułowania potwierdził poseł Wasiński. – Głosowałem za projektem, bowiem nie widziałem innej możliwości. Jeżeli ZChN uważał, iż ustawa jest zła, to powinien pracować nad poprawkami w komisjach, a nie dążyć do odrzucenia projektu przygotowanego przez nasz rząd – powiedział Włodzimierz Wasiński. Dodał, że w ciągu najbliższych miesięcy w sejmie pojawi się nowy projekt ustawy traktujący o 1200 miejscach kaźni Polaków. – Głosowanie nad tą ustawą było kwestią natury moralnej i nie powinien zajmować się nim Klub Parlamentarny AWS – uważał Tomasz Wójcik.

Różnice zdań pomiędzy posłami ujawniły się także w innych kwestiach. – Klub przyjął decyzję o dyscyplinie głosowania przeciwko wnioskowi o votum nieufności

w sprawie wicepremiera Balcerowicza

– stwierdził poseł Wójcik – a ja tę dyscyplinę złamałem. Byłem obecny, ale nie głosowałem.

Poseł Wasiński stwierdził, iż głosował zgodnie z decyzją podjętą przez Klub AWS. – Jeżeli wniosek o udzielenie Leszkowi Balcerowiczowi votum nieufności zostałby przyjęty, to dziś mielibyśmy zupełnie inną sytuację – wyjaśniał Włodzimierz Wasiński. – Przypomniał, iż przyjmując votum, odwołano by członka rządu, wicepremiera i szefa koalicyjnej partii.

Członkowie Zarządu Regionu przyzwyczaili się do odmienności sądów wyrażanych przez posłów Wójcik i Wasińskiego. Nie widzą w tym niczego, co mogłoby zagrozić stabilności wrocławskiego Ruchu Społecznego AWS. Demokracja pozwala bowiem na wyrażanie różnych opinii, a jednoznaczność często po prostu oznacza bezmyślność.

Waldemar Antkowiak

Zaproszenie

i oddać cześć poległym, zapraszamy do wzięcia udziału w uroczystości młodzież szkolną, studentów, członków i sympatyków Akcji Katolickiej oraz wszystkich, dla których najwyższą wartością jest Bóg, Honor i Ojczyzna.

Stając u progu trzeciego Milenium, pragniemy połączyć pamięć szlachetnej przeszłości naszego narodu ze wskazaniami otrzymanymi od Ojca Świętego na drogę w przyszłość.

Tadeusz Świerczewski

O rekonstrukcji gabinetu inaczej

W polityce ostatnie tygodnie zdominowała wojna w Kosowie. W tej sytuacji krajowe wydarzenia polityczne szybko się nam „przejrzały”. Dlatego też pewnie wielu z nas już nie pamięta, że raptem kilka tygodni temu dokonano się rekonstrukcja rządu. Polityczni komentatorzy, analizując jej charakter skoncentrowali się na politycznym składzie gabinetu i relacjach łączących obie partie koalicyjne. Ja natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jedną, konkretną nominację – Franciszka Cegielskiej na stanowisko ministra zdrowia i opieki społecznej.

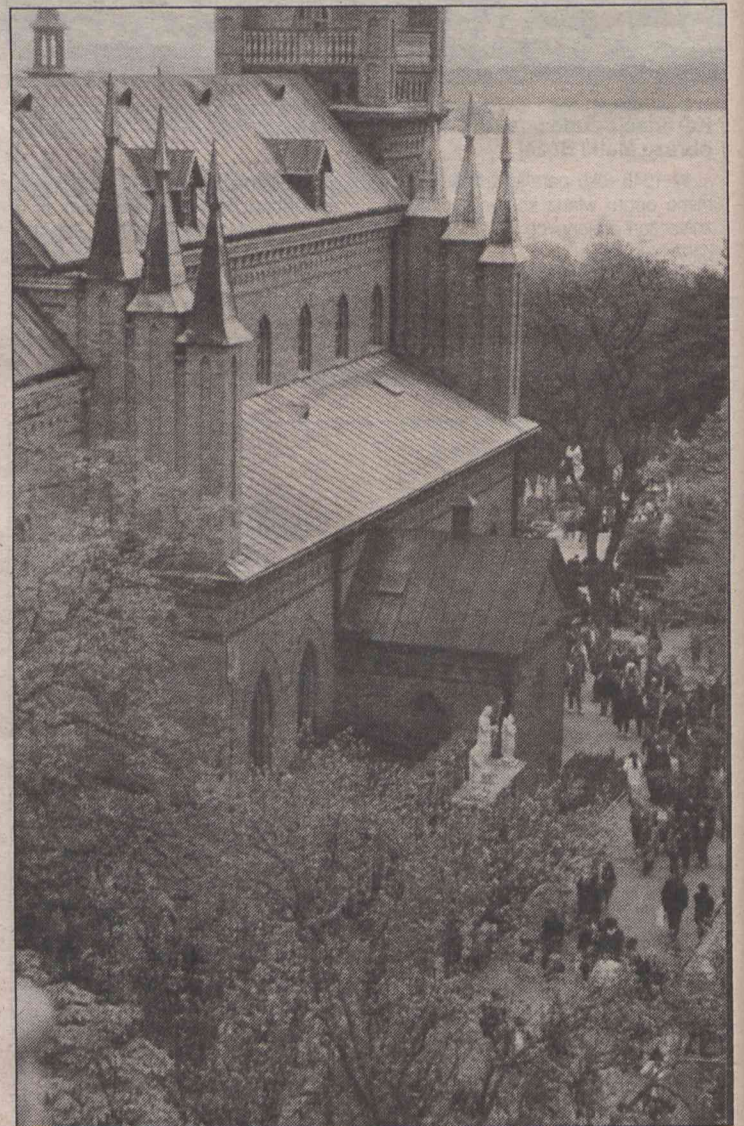
Oto bowiem po raz pierwszy od 1945 r.(!) na czele tego resortu stanęła osoba nie będąca lekarzem. Złamano w ten sposób jedną z politycznych tradycji minionej epoki, w której danym obszarem władzy publicznej zarządzać miał specjalista z tej dziedziny. Działo się tak, bowiem władze uznały, że minister miał po prostu administrować swoim resortem, a nie politycznie nim kierować, czyli ustalać strategiczne cele i koordynować działania prowadzące do ich realizacji.

W takiej filozofii rządzenia państwem, ministerstwo zdrowia było po prostu jednym, olbrzymim ZOZ-em na czele, którego musiał stać lekarz. Dzisiaj, kiedy wraz z reformą służby zdrowia zmieniają się zadania ministerstwa, jak

najszuszniejszym krokiem było postawienie na jego czele osoby spoza środowiska. Tym bardziej, że w nowej rzeczywistości minister nie musi już „leczyć” ale musi na przykład stawiać czoło różnorodnym żądaniom swoich „kolegów po fachu”. Z pewnością łatwiej będzie to czynić osobie nie uwikłanej w różne układy i towarzyskie koterie, które środowisku medycznemu (nie tylko jemu zresztą) nie są obce.

Z drugiej jednak strony warto sobie uzmysłowić, że zmiana sposobu obsadzania stanowiska ministra to tak naprawdę jedynie początek trudnej drogi. W ślad za nią powinny pójść stosowne zmiany w Kasach Chorych, szpitalach i innych placówkach medycznych. Tutaj także normalnym stać się musi kierowanie, bądź przynajmniej współzarządzanie tymi placówkami, przez menadżerów-fachowców. Menadżerami takimi mogą, ale nie muszą być – odpowiednio przygotowani w zakresie zarządzania, finansów i prawa lekarze. Nie może być jednak tak, że zostają nimi (jak w wielu miejscach kraju się twierdzi) po prostu ci, którzy w odpowiednim czasie znaleźli się w odpowiednim miejscu. Wtedy bowiem naszego zdrowia nie uratuje nawet minister Cegielska.

Dariusz Skrzypiński



Kościół św. Doroty z cudownym obrazem

fol. M. Bieganiowski

45. rocznica bitwy pod Monte Casino

Akcja Katolicka Archidiecezji Wrocławskiej zaprasza do udziału w uroczystościach 45. rocznicy zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino poległych z odsłonięciem pomnika Jana Pawła II dla upamiętnienia Jego kolejnej pielgrzymki do Polski.

Uroczystości rozpoczną się 23 maja br., o godz. 12.00 Mszą św. w kościele pw. Matki Bożej Pocieszenia

przy ul. Wittiga 10, po której pod Grotą Katyńską i Pomordowanych na Wschodzie nastąpi Apel Poległych oraz odsłonięcie pomnika Jana Pawła II.

W uroczystości wezmą udział środowiska kombatanckie reprezentowane przez poczty sztandarowe.

Aby w godny sposób uczcić pamięć Polaków walczących o wolność

Sejmik przed próbą

Marszałek Jan Waszkiewicz uznał za najważniejsze zadanie dla samorządu wojewódzkiego opracowanie strategii rozwoju regionalnego i zagospodarowania przestrzennego. Pozwoli to na zdobywanie środków finansowych ze źródeł państwowych i europejskich na realizację konkretnych przedsięwzięć.

W expose na VII sesji sejmiku samorządowego marszałek Jan Waszkiewicz ocenił stan województwa dolnośląskiego jako nie dający powodów do zbytnej radości.

Chronicznie niedoinwestowany, z rzeką Odrą - barierą rozwoju i zagrożeniem dla jego mieszkańców; gdzie jazda do stolicy trwa dłużej niż do Berlina. Niepokojące są także wskaźniki rozwoju gospodarczego: niższe od krajowego przeciętne wynagrodzenie, niski wskaźnik ludzi z wyższym wykształceniem oraz gminy z bezrobociem sięgającym 40%.

Trudno więc będzie prowadzić politykę równomiernego rozwoju, w tak zróżnicowanym geograficznie i gospodarczo regionie.

Mimo tego Dolny Śląsk może stać się najsilniejszym regionem Polski i znaczącym regionem Europy, gdyż jego mieszkańcy są ludźmi zaradnymi i twórczymi; jest to obszar o unikalnych walorach przyrodniczych i turystycznych, z gęstą siecią miast i miasteczek, z dobrym układem infrastruktury drogowej i kolejowej. Dolnoślązacy są dziedzicami tradycji historycznej polskiej i europejskiej. Zróżnicowana gospodarka i korzystne położenie w Polsce i Europie sprzyjać będą rozwojowi Dolnego Śląska. Stolica regionu - Wrocław - jest silnym ośrodkiem metropolitalnym, intelektualnym i artystycznym.

Urząd, wspólnie z komisjami Sejmiku, przy współudziale Akademii Medycznej i Rolniczej, opracuje program

regionalnej polityki zdrowotnej i rolnej.

Dla rozwoju regionu ważna jest integracja, awans cywilizacyjny - edukacja, kształcenie, usługi; spójność z Europą w dziedzinie standardów wykształcenia, relacji z sąsiadami i strukturami europejskimi; promocji i pozyskiwania środków finansowych ze źródeł europejskich. Wspieranie innowacyjności i konkurencyjności na rynku dóbr, usług bądź idei.

Przestrzenny aspekt rozwoju skupi się na wyznaczeniu pasm rozwojowych: Odra - autostrada A-4 - pogranicze polsko-czeskie oraz pogranicze polsko-czeskie - A-3 - oś Sztokholm - Wiedeń; Jelenia Góra - Wałbrzych - Wrocław - Warszawa oraz Wrocław - Warszawa.

Sejmikowi wojewódzkiemu zależeć będzie o bardzo dobrych relacjach ze samorządami gmin, powiatów oraz z województwem.

Jan Waszkiewicz na zakończenie expose zapewnił w imieniu koalicji AWS-UW, że Dolny Śląsk będzie miejscem, w którym będzie się żyło dostatnio i bezpiecznie, a poprawa będzie wyraźna po pierwszej kadencji.

Opr. mb

Stan posiadania

- 2200 km dróg
- 522 mosty
- 2 przeprawy na Odrze
- 1 przejście podziemne
- ponad 500 km wałów powodziowych
- 45 placówek edukacyjnych
- 61 zakładów opieki zdrowotnej
- 15 instytucji kulturalnych
- 1 instytucja filmowa
- kina w woj. Lubuskim
- Poczta Polska w Gdańsku



Marszałek Jan Waszkiewicz
fot. J. Bortkiewicz

W nowym powiecie kłodzkim

Powiat kłodzki, którego starostą jest Dariusz Mikosa, to największy powiat w kraju.

181,7 tysięcy mieszkańców, 1643 km kw. powierzchni. Granica powiatu z trzech stron pokrywa się z granicą państwową z Republiką Czeską, na północnym wschodzie granica powiatu biegnie grzbietami Gór Bardzkich i Sowich.

Unikalne walory krajobrazowe i klimatyczne, bogate złoża wód mineralnych powodują, że funkcja uzdrowiskowa oraz turystyczno-wypoczynkowa ziemi kłodzkiej stanowi jej największy walor.

Obszar powiatu kłodzkiego obejmuje 14 miast i gmin:

- miasta - Kłodzko, Polanica Zdrój, Duszniki Zdrój, Kudowa Zdrój, Nowa Ruda,
- miasta i gminy - Radków, Szczytna, Bystrzyca Kłodzka, Łądek Zdrój, Stronie Śląskie, Międzyzysie,
- gminy - Kłodzko, Nowa Ruda, Lewin Kłodzki.

Na ziemi kłodzkiej od wielu lat odbywają się wydarzenia kulturalne o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym.

Najśłynniejsze z nich to:

- Festiwal Chopinowski w Dusznikach Zdroju,
- Festiwal Moniuszkowski w Kudowie Zdroju,
- Ogólnopolskie Zderzenia Teatralne w Kłodzku,
- Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej.

Ziemia kłodzka jest częścią Euroregionu Glacensis

W powiecie kłodzkim pracuje 39,4 tys. mieszkańców - na 108,9 tys. ludności w wieku produkcyjnym - najwięcej w ochronie zdrowia i opiece socjalnej.

Zarejestrowanych jest 14,7 tys. bezrobotnych.

W Urzędzie powiatowym w Kłodzku, który działa od trzech miesięcy, pracują 132 osoby - 117 osób przejęto z Urzędów rejonowych w Kłodzku i Bystrzycy Kłodzkiej.

Największym problemem nowego powiatu są pieniądze. Jest ich zbyt mało, dochody własne nie wystarczają na pokrycie zobowiązań, konieczny jest zatem kredyt.

Służba zdrowia

Powiat jest organem założycielskim dla pięciu samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej - W Nowej Rudzie, Dusznikach, Łądku, Kłodzku i Bystrzycy Kłodzkiej, gdzie znajduje się 5 szpitali, przychodnie, pogotowie ratunkowe.

Zakłady finansowane są przez Kasę Chorych, ale kontrakt z menadżerami podpisał Starosta powiatu. Starosta zobowiązał menadżerów w kontrakcie do składania sprawozdań miesięcznych, kwartalnych - na wniosek społecznej rady opiniującej pracę ZOZ-ów Starosta decyduje o wysokości premii dla menadżera.

Na wypłatę „13” Kasa Chorych pożyczyła pieniądze na 7 rat. Między ZOZ-em w Łądku i Bystrzycy toczy się spór o to, kto ma spłacić ten dług - w

Łądku powstał nowy ZOZ, wcześniej był to teren działania ZOZ w Bystrzycy. Zdaniem ZOZ w Łądku dług jest zobowiązaniem z ubiegłego roku i powinien go spłacić ZOZ w Bystrzycy.

Oświata

Powiat przejął 40 placówek kulturalnych - Liceum Ogólnokształcące, 3 domy dziecka, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, dom czasów dziecięcych w Dusznikach, schroniska młodzieżowe, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze i 10 placówek niepublicznych, które dotuje w 50%.

Część placówek oświatowych jest nadal zadłużonych, dług stanowi jednak zobowiązanie Skarbu Państwa, nie ma jeszcze pieniędzy dla 27 uczniów, którym stypendium przyznał Prezes Rady Ministrów w wysokości 150 zł miesięcznie.

Pani Ewa Stasielowicz jest dyrektorem wydziału oświaty, kultury, sportu i turystyki. Najpilniejszym zadaniem powiatu jest teraz przekształcenie sieci szkół wynikające z wprowadzanej 1 września reformy edukacji.

Szkoły podstawowe specjalne zostały przekształcone w 6-letnie szkoły podstawowe specjalne, powołaliśmy 9 gimnazjów specjalnych, tworząc 9 zespołów szkół. Dyrektorzy zespołów zostaną powołani na okres do 31 sierpnia 1999 r. Obecnie wśród prawników trwają dyskusje, czy na dyrektorów Zespołów musimy przeprowadzać konkursy - mówi p. Stasielowicz.

Subwencja oświatowa jest niewystarczająca, a powiat nie ma dochodów własnych na tyle dużych, aby można było pokryć niedobory.

Na taką sytuację finansową największy wpływ ma utrzymywanie 4 szkół przysanatoryjnych oraz placówek o zasięgu ogólnopolskim - dla dzieci z uszkodzonym słuchem w Długopolu oraz dla dzieci z zaburzeniami w zachowaniu w Kłodzku.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie

Przejęło zadania ośrodka adopcyjno-opiekuńczego w zakresie rodzin zastępczych, dopełniają też zadania opieki społecznej, część zadań Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w zakresie udzielania dotacji na turnusy rehabilitacyjne, likwidowanie barier architektonicznych i refundacji środków wydanych na tworzenie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.

Centrum powinno również udzielać pomocy psychologicznej oraz utworzyć ośrodek interwencji kryzysowej dla rodzin.

Centrum powinno też pomagać bezdomnym, którzy trwale utracili kontakt z gminą. Powiat jest organem prowadzącym dla 8 domów pomocy społecznej, w tym czterech niepublicznych. Dotacja wojewódzka dla pensjonariusza wynosi 1439 zł. Powiat kłodzki ustalił dotację na 1600 zł. Pensjonariusze opłacają pobyt do 70% swoich dochodów, resztę finansuje powiat z dotacji.

- Dziś jestem dyrektorem centrum niemocy, a nie pomocy - mówi p.

dyrektor Barbara Pelczyńska - chciałabym kupić sprzęt rehabilitacyjny dla 15-latk za 5 tys., ale nie mogę. To niewielka kwota, ale nam wolno tylko refundować miejsca pracy.

Pani Barbara Pelczyńska wierzy, że będzie pomagać wielu potrzebującym po otwarciu ośrodka interwencji kryzysowej dla rodzin.

Dariusz Mikosa - Starosta powiatu kłodzkiego jest zbulwersowany zarobkami dyrektorów ośrodków pomocy społecznej - 3 tys. zł z premią do 50%, podczas gdy urzędnicy w urzędzie powiatowym zarabiają 700 zł.

- Nie stać nas na utrzymanie takich pensji, które przyznała kiedyś dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Pomocy Społecznej, dyrektorzy będą musieli otrzymać wypowiedzenia warunków płacy - mówi Dariusz Mikosa.

W Urzędzie powiatowym zatrudniono tylko 16 nowych osób - teraz ilość pracowników jest taka sama jak w urzędzie miasta w Kłodzku. Na pracowników wykonujących zadania z zakresu administracji rządowej powiat otrzymał tylko jedną trzecią środków - resztę muszą uzupełnić z dochodów własnych lub zwolnić ludzi.

Jeden z największych problemów starosty kłodzkiego to pomyłka w budżecie, którą sam odnalazł - środki na utrzymanie stacji „sanepidu” w Nowej Rudzie, gdzie zatrudnionych jest 55 osób, znalazły się w powiecie Góra Śląska. We wszystkich „sanepidach” wysokość dotacji to 108% ubiegłorocznego budżetu, w powiecie kłodzkim jest 66%, a w powiecie Góra Śląska - 236%. Ministerstwo Finansów twierdzi, że wojewoda może przenieść te środki, wojewoda twierdzi, że musi to zrobić Ministerstwo Finansów. Dariusz Mikosa ma pełną szufladę korespondencji w tej sprawie - wojewoda już mu nawet nie odpowiada na pisma.

Na drogach powiatowych rozpoczęte są inwestycje popowodziowe jeszcze w okresie, gdy drogi te były wojewódzkie - teraz prace zostały wstrzymane, bo w powiecie nie ma pieniędzy na te cele. Dariusz Mikosa ma nadzieję, że problem inwestycji likwidujących skutki powodzi na powiatowych drogach i mostach zostanie szybko rozwiązany.

Magdalena Szczurowska



Starosta Dariusz Mikosa
fot. M. Bieganski



Msza przed bazyliką w budowie

fot. M. Bieganski



fot. A. Czapliński

Posłuchaj swojego dziecka

Ostatnio byłam świadkiem bardzo przygnębiającej sytuacji. Chciałam wejść do sklepu, gdy w drzwiach dosłownie staranowała mnie postawna kobieta. Była na tyle silna, że wywlokła za sobą kilkuletnią dziewczynkę. Chwilę później zorientowałam się, że to była jej córka. „Nie wdzięczny bachorze, wszystko tobie kupuję, na siebie nawet złotówki nie wydaję, a ty jeszcze wybrzydzasz!!!” wrzeszczała. Mówiąc to, uderzyła małą w twarz, prócz tego zaczęła ją strasznie szarpać. Nie trzeba mówić, co było potem. Oczywiście dziewczynka zalała się łzami. Cała się trzęsła. Widać było, że strasznie się wstydi takiego poniżenia. Kiedy po chwili otrząsnęłam się, weszłam do sklepu. Tam czekała mnie jeszcze jedna porcja wrażeń. „Rozpuszczone dziewczysko, dobrze matka zrobiła, że dała jej w pysk, może to ją czegoś nauczyć”, z satysfakcją podkreślała starsza pani. „Inne dzieci to by matkę po rękach całowały, że chce coś kupić”, wtórowała jej druga. Kiedy to usłyszałam, z obrzydzeniem wyszłam ze sklepu.

Byłam oburzona sposobem potraktowania dziecka, ale od razu pojawiła się myśl, że matka po prostu nie wiedziała, jak ma zareagować na sprzeciw córki. Najprościej jest uderzyć.

Muszę przyznać, że zawsze byłam bardzo wyczulona na punkcie przemocy w rodzinie. Zwłaszcza jeżeli bite jest dziecko. Dorosły zawsze ma szansę obrony, dziecko nigdy. Chciałabym podkreślić, że nie mówię tu tylko o rodzinach patologicznych. Przemoc wobec dzieci ma również miejsce w tzw. normalnych domach. Dzieci za-

wsze cierpią tak samo. Nieważne, czy dom, w którym są bite kablem czy innym przedmiotem domowego użytku, jest zaniedbany, brudny, z niemodnym wystrojem, czy schludny, miły dla oka mieszkaniem. Cierpienie jest zawsze takie samo. Kiedyś, jako mała dziewczynka często miałam poczucie, że dzieci są jak jakiś przedmiot, który ma do spełnienia określone zadanie. Jak się z zadania źle wywiąże, to po prostu dostaję po łbie. Bardzo szybko doszłam do wniosku, że lepiej być cicho i ślepo wykonywać każde polecenie, niż doświadczać bolesnych rąków i płaczu w samotności. Za to zyskałam opinię grzeczniutkiej dziewczynki, która godzinami potrafi bawić się jedną zabawką.

I chociaż żyję z takim brzemieniem, to nie mam do nikogo pretensji, gdyż wiem, że rodzice „dawni” i „dzisiejsi” wciąż wychowują według tych samych metod, które stosowali ich rodzice, rodzice ich rodziców i dziadków ich rodziców. W przeciwieństwie do prawie wszystkich dziedzin cywilizacji stosunki wzajemne rodziców i dzieci zdają się pozostawać wciąż niezmienione. Rodzice ciągle zawierają metodami, jakimi posługiwano się przed dwoma tysiącami lat! Doskonale obrazuje to idiotyczne powiedzenie „ryby i dzieci głosu nie mają”.

Bardzo smutny jest fakt, że z usług instytucji pomagających rodzicom w wychowaniu dzieci mało kto chce korzystać. Nie mam na myśli szkoły czy Kościoła. Chodzi mi o fachową pomoc doświadczonych psychologów i terapeutów (bo to oni są specjalistami od ludzkich dusz, często bardzo

chorych), u których rodzice mogą dowiedzieć się, jakie i kiedy popełniają błędy, jak ich uniknąć, względnie jak należałoby postępować wobec własnych dzieci. Oczywistym jest dla mnie fakt, że w naszym kraju nie ma nawyku korzystania z usług psychologa – terapeuty. W Polsce ludzie nie lubią mówić o swoich problemach nawet z bliskimi, a co dopiero z obcym człowiekiem i to lekarzem „od czubków”. Wstydem jest przyznanie się do problemów z własnym dzieckiem. Ktoś może powiedzieć, że jest świetnym prawnikiem, sprawną sekretarką, dobrym kierowcą, ale czy dobrym rodzicem?

Zdumiewające jest założenie, że wychowanie dziecka to coś tak oczywistego, że aż banalne. To tak, jakby się człowiek urodził ze zdolnością wychowywania dzieci. Z ciekawości zapytałam kilku znajomych mających dzieci, czy chcieliby się edukować i kształcić w procesie wychowania swoich pociech. Większość stwierdziła, że oni sami najlepiej wiedzą, co dla ich dzieci jest najlepsze. Tylko nieliczne osoby przyznały, że chętnie skorzystałyby z fachowej pomocy terapeuty. Zwłaszcza kobiety mówiły, że wychowanie to jedna z najtrudniejszych prac, jaką można wykonać: rodzi się dziecko, mały człowiek, zupełnie bezradny i dwoje dorosłych ludzi bierze odpowiedzialność za jego zdrowie psychiczne i fizyczne, za wychowanie go na człowieka produktywnego, zdolnego do życia w społeczeństwie, potrafiącego sobie radzić w życiu. Czyż nie jest to jedna z najcięższych prac? Jestem przekonana, że gdyby pani, o której mowa na początku artykułu, była wcześniej przeszkolona w metodach wychowawczych (choć to brzmi głupio „przeszkolona”), nie potrafiłaby tak okrutnie swojej córki.

Ewa Hoffmann-Stankiewicz

Felieton

Po spotkaniu z poetką

To było niezwykle deszczowe popołudnie. Poznałam poetkę, Irenę Wyczółkowską. Na wyjątkowości spotkania zaważyła ujmująca osobowość autorki czytającej swe wiersze, atmosfera miejsca – Domku Romantycznego oraz kameralny nastrój, sprzyjający naturalnej rozmowie, wymianie myśli i spostrzeżeń.

O Irenie Wyczółkowskiej nie uczyłam się ani na lekcjach języka polskiego w szkole średniej, ani, aż wstyd przyznać, na studiach polonistycznych. Choć może to i dobrze? Własne odkrycia cieszą bardziej. Zanim miałam przyjemność wysłuchać wierszy mówionych przez samą autorkę, kilka dni

wcześniej po raz kolejny sięgnęłam po „Gwar utajony”. I znowu stałam bezradna w obliczu ich dojrzałego piękna. „Obrączki”, *** (Oto gdy w bezmilosci...), *** (Na fotelu obok), „Inaczej” to utwory, które biorą udział w odwiecznym dialogu poetów o porozumieniu, a raczej niemożności porozumienia się kobiety i mężczyzny, odrębności i nieprzystawalności światów, w których żyją. O ich spotkaniu na chwilę, gdy pozbawieni możliwości wglądu w przyszłość, przyrzekają sobie miłość dożywotnią. Co widzi w lustrze ONA, pozostawiona przez NIEGO? Jak opisać bezmilosc? Czy obrączki mogą „żyć po życiu”? O dramatach Irena Wyczółkowska mówi ścisłym głosem, ale nie czyni ich przez to mniej istotnymi. W kilkunastu słowach zamyka całą prawdę kobiety o rozstaniu, zranieniu, samotności. Związek i celność tych utworów stanowi o ich randze.

Nikt poza poetką nie napisał serdeczniej o tych, którzy odeszli. Odeszli? Człowiek żyje przecież dopóty, dopóki trwa o nim pamięć. Umarli – w przekonaniu Ireny Wyczółkowskiej – są bliscy i dobrzy. Obecni we wspomnieniach, realni w myślach, żywi, choć zastygli – na fotografiach. Zawsze potrzebni przez swą życzliwość, mądrość, wrażliwość. Taką była bez wąt-

pienia Matka, której autorka zadedykowała ten tomik wierszy. Być może „Zmarli”, „To święto”, *** (Kto jadł z mego talerza) czy „Wigilia” to prywatny sposób osławiania śmierci, pogodzenie się z tym, co nieuniknione?

Wysocę cenię sobie możliwość osobistego kontaktu z twórcą. Nic nie jest w stanie go zastąpić. O ile więcej znaczy dziś więc dla mnie „Gwar utajony” z wpisem: „Na pamiątkę miłych rozmów o poezji – Irena Wyczółkowska, 11.03.1999r.”

Elżbieta Niegoda

Organizatorem spotkania z opolską poetką był wrocławski OKIS oraz Red. miesięcznika „Odra”. Gospodarzem i autorem słowa wstępnego – prof. Andrzej Zawada.

Oto gdy w bezmilosci
spoczywam w spokoju
rozrosłinniała i jak popiół cicha
imię moje – dusza
nadchodzi
wyspiewując z mroku
piersi biodra uda
Sąd Ostateczny się staje:
po jednej stronie mięśnie
skóra pocałunek
po drugiej trwanie zetlałe

Irena Wyczółkowska

Intelektualista u schyłku XX wieku

Koniec stulecia skłania do podsumowań w różnych dziedzinach działalności ludzkiej. Krzysztof Zanussi – znany reżyser filmowy – na spotkaniu z ludźmi nauki i kultury w dniu 17.03.99r. w Muzeum Architektury we Wrocławiu poddał analizie kondycję współczesnego intelektualisty, jako współtwórcy stanu ducha Europy.

Mówca podzielił się także własnymi obserwacjami i przemyśleniami o wpływie intelektualistów na kulturę. Wnioski, do jakich doszedł, nie aspirują do miana prawd niepodważalnych. Stały się raczej pewną propozycją, bodźcem do dyskusji i osobistych rozmyślań każdego, zgodnie zresztą z intencjami samego wykładawcy.

Stwierdzając, że „stan ducha Europy nie jest dziś zachęcający, jest zatrważający”, K. Zanussi podniósł problem współodpowiedzialności elit intelektualnych za taki stan rzeczy. Skoro słowa ważą, mają twórczą moc, a idee projektują świat, to czy intelektualista powinien brać odpowiedzialność za poglądy, które wygłasza? Wkładać w polityczne układy, popierać przywódców i ich systemy wymierzone przeciwko jednostce i całemu społeczeństwu? A jeżeli tak, to jakie miałby ponieść konsekwencje swych wyborów? Gość nie udzielił rozgrzeszenia niektórym intelektualistom, nie przyjął też roli zaciętrzewionego prokuratora, dążącego za wszelką cenę do udowodnienia im winy. Podkreślił natomiast, że tych, którzy dokonali rachunku sumienia i przyznali się publicznie do błędów, darzy szacunkiem.

Zagrożenia dla kultury europejskiej reżyser upatruje też w nieprzekładaniu znaczenia do jednostki ludzkiej, w ekspansji języka angielskiego i konsumpcyjnego modelu życia. „Epoka konsumenta”, w której żyjemy, charakteryzuje się gromadzeniem dóbr materialnych, nieustannym podsycaniem przez media apetytu na coraz

nowocześniejsze, doskonalsze i tylko pozornie niezbędne przedmioty. Prymat wartości materialnych nad duchowymi jest głęboko niepokojący.

Godna zastanowienia stała się także definicja piękna, kojarzona obecnie wyłącznie z nieskazitelnym wyglądem zewnętrznym. Czy przemijająca uroda ciała warta jest więcej uwagi i troski niż nie przemijający duch? Czy dbanie o piękno na pokaz, na sprzedaż wyprze zupełnie konieczność duchowego doskonalenia się? Kto będzie kształtował nasze poglądy: filozof, pisarz czy modelka i aktor z telewizyjnego serialu?

Sukcesy genetyków budzą zrozumiałe obawy etyków. Człowiek wykracza poza swoje kompetencje, ingerując w kody genetyczne zwierząt i ludzi. Przejmując rolę stwórcy, kreuje nową rzeczywistość. W którym momencie się zatrzyma? Czy istnieje granica, której nie przekroczy?

K. Zanussi chlubi się swymi europejskimi korzeniami. Jest optymistą, na przekór prognozom katastrofistów: „Jako Europejczyk, chciałbym widzieć Europę kwitnącą, wierzę, że smuga cienia, przez którą ona przechodzi, minie. Europa gotowa jest się odrodzić.”

Artysta przyjechał do Wrocławia na zaproszenie Stowarzyszenia na rzecz Kultury Europejskiej.

Elżbieta Niegoda

Krzysztof Zanussi – ur.1939, wybitny reżyser i scenarzysta filmowy. Od 1990 r. prezydent Europejskiej Federacji Reżyserów Filmowych (FERA). Jego filmy skupione wokół problemów społeczno-obywatelskich (m.in. „Struktura kryształ”, „Życie rodzinne”, „Barwy ochronne”, „Constans”, „Iluminacja”, „Rok spokojnego słońca”, „Cwał”, „Imperatyw”, „Dotknięcie ręki”, „Brat naszego Boga”) uhonorowane zostały prestiżowymi nagrodami w kraju i za granicą.



fol. M. Bieganowski

Emerytury pomostowe

Komunikat

Osoby, którym przysługuje wcześniejsza emerytura przyznawana w oparciu o zasady ustalone w Ustawie o emeryturach i rentach z FUS (tzw. stare zasady), mają prawo wyboru: albo przejść na wcześniejszą emeryturę, albo wejść do drugiego filaru. Konsekwencją decyzji o przystąpieniu do II filaru jest rezygnacja z przejścia na wcześniejszą emeryturę, określoną w Ustawie o emeryturach i rentach z FUS.

W przypadku emerytur szczególnych (pomostowych), które będą ustanowione w przyszłości dla osób wykonujących niektóre rodzaje prac, wejście do II filaru nie oznacza rezygnacji z emerytur szczególnych (pomostowych).

Jednocześnie zwracamy uwagę na fakt, że osoby urodzone po 31 grudnia 1948, które zamierzają skorzystać ze szczególnych rozwiązań w systemie powszechnym (czyli przejść na wcześniejszą emeryturę na dawnych zasadach), nie będą mogły skorzystać jednocześnie z emerytur szczególnych (pomostowych). Te osoby będą więc musiały wybrać: albo emerytura szczególna (pomostowa), albo wcześniejsza emerytura w systemie powszechnym.

Wyjaśnienie prawne MPiP

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (Dz.U. nr 162, poz. 1118) pracownicy zatrudnieni w szczególnych warunkach zachowują prawo do wcześniejszej emerytury w wieku określonym w przepisach obowiązujących przed 1 stycznia 1999 r., jeżeli:

- urodzili się przed 1 stycznia 1949 r. (art.34-39 emerytury górnicze)
- do 31 grudnia 2006 spełnią wszystkie warunki do uzyskania emerytury w wieku wcześniejszym (wiek i staż - art.46-50).

Ponadto pracownicy zatrudnieni w szczególnych warunkach, którzy na dzień 1 stycznia 1999 r. spełniali już warunki stażowe przewidziane w przepisach dotychczasowych, również nabyli prawo do emerytury w wieku określonym w dotychczasowych przepisach (art.184).

Ustawa przewiduje jednak, że warunkiem skorzystania z wcześniejszej emerytury na warunkach opisanych wyżej, to znaczy w Ustawie o emeryturach i rentach z FUS jest nieprzystąpienie do otwartych funduszy emerytalnych.

A zatem II filar jest, w świetle omawianej ustawy, dostępny dla wszystkich pracowników urodzonych po 31 grudnia 1948 r., którzy nie zamierzają skorzystać z rozwiązań szczególnych zapisanych w Ustawie o emeryturach i rentach.

Przedstawione przepisy stanowią jednolity system emerytalny zdefiniowany jednakową od wszystkich składka na ubezpieczenie emerytalne określona w ustawie z dnia 13 października 1998 r. (Dz. U. nr 139, poz. 887 z późn. zm.).

Proponowane emerytury pomostowe będą natomiast świadczeniami z innego niż powszechny system emerytalny. Emerytury te będą finansowane z odrębnej składki. Praw-

na regulacja tych emerytur nie może ograniczać uprawnień wynikających z systemu powszechnego. Odmienne regulacja byłaby kwalifikowana jako rozwiązanie niekonstytucyjne.

W indywidualnych przypadkach w razie możliwości uzyskania przez osoby urodzone po 31 grudnia 1948 r. świadczeń pomostowych oraz jednocześnie emerytury we wcześniejszym wieku w systemie powszechnym, zainteresowany będzie musiał dokonać wyboru świadczenia

Ewa Lewicka

Sekretarz Stanu

19 kwietnia br. Ministerstwo Pracy przedstawiło raport niezależnej komisji ekspertów, z którego wynika, że ustalono listę 50 zawodów uprawniających do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę ze względów zdrowotnych. Dotychczas przywilej ten obejmował około 250 zawodów. Obecnie z listy tej wyłączono m.in. artystów, dziennikarzy i – co najbardziej bulwersuje samych zainteresowanych i rodziców uczniów – nauczycieli. Swoje niezadowolenie wyrazili przedstawiciele Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”, którzy stwierdzili wręcz, że eksperci MP wykazali małą znajomość zawodów kolejowych i nie orientują się, jakie stanowiska są u nas uciążliwe i szkodliwe dla zdrowia. (opr. d)



Minister Ewa Lewicka
fot. M. Bieganski

Przeciętne roczne wynagrodzenia w latach 1950 - 1998

Rok	Przeciętne wynagrodzenia roczne w zł	Rok	Przeciętne wynagrodzenia roczne w zł
1950	6 612,00 (551,00 x 12)	1975	46 956,00 (3 913,00 x 12)
1951	7 188,00 (599,00 x 12)	1976	51 372,00 (4 281,00 x 12)
1952	7 824,00 (652,00 x 12)	1977	55 152,00 (4 596,00 x 12)
1953	11 040,00 (920,00 x 12)	1978	58 644,00 (4 887,00 x 12)
1954	11 700,00 (975,00 x 12)	1979	63 924,00 (5 327,00 x 12)
1955	12 096,00 (1 008,00 x 12)	1980	72 480,00 (6 040,00 x 12)
1956	13 416,00 (1 118,00 x 12)	1981	92 268,00 (7 689,00 x 12)
1957	15 348,00 (1 279,00 x 12)	1982	139 572,00 (11 631,00 x 12)
1958	16 176,00 (1 348,00 x 12)	1983	173 700,00 (14 475,00 x 12)
1959	17 436,00 (1 453,00 x 12)	1984	202 056,00 (16 838,00 x 12)
1960	18 720,00 (1 560,00 x 12)	1985	240 060,00 (20 005,00 x 12)
1961	19 500,00 (1 625,00 x 12)	1986	289 140,00 (24 095,00 x 12)
1962	20 160,00 (1 680,00 x 12)	1987	350 208,00 (29 184,00 x 12)
1963	21 156,00 (1 763,00 x 12)	1988	637 080,00 (53 090,00 x 12)
1964	21 792,00 (1 816,00 x 12)	1989	2 481 096,00 (206 758,00 x 12)
1965	22 404,00 (1 867,00 x 12)	1990	12 355 644,00 (1 029 637,00 x 12)
1966	23 208,00 (1 934,00 x 12)	1991	21 240 000,00 (1 770 000,00 x 12)
1967	24 192,00 (2 016,00 x 12)	1992	35 220 000,00 (2 935 000,00 x 12)
1968	25 272,00 (2 106,00 x 12)	1993	47 940 000,00 (3 995 000,00 x 12)
1969	26 088,00 (2 174,00 x 12)	1994	63 936 000,00 (5 328 000,00 x 12)
1970	28 020,00 (2 335,00 x 12)	1995	8 431,40 (702,62 x 12)
1971	28 296,00 (2 358,00 x 12)	1996	10 476,00 (873,00 x 12)
1972	30 108,00 (2 509,00 x 12)	1997	12 743,20 (1 061,93 x 12)
1973	33 576,00 (2 798,00 x 12)	1998	14 873,90 (1 239,49 x 12)
1974	38 220,00 (3 185,00 x 12)		

Uwaga: wynagrodzenia od 1995 r. podane zostały w nowych zł.

- Kwota bazowa od 01.09.98 r. do 31.05.99 r. wynosi: **1.220,89 zł** (100% przeciętnego wynagrodzenia z II kw. 98 r.)
- Kwota bazowa od 01.06.99 r. wyniesie: 100% przeciętnego wynagrodzenia z I kw. 99 r. pomniejszonego o zapłacone przez ubezpieczonego składki na ubezpieczenie społeczne.

Tabela przedstawia przeciętne wynagrodzenia do ustalania indywidualnego wskaźnika wysokości podstawy wymiaru świadczenia (emerytury, renty) dla składających wnioski do końca 1999 r. (do wyboru 10 kolejnych lat z ostatnich 19 lat, tj. 1980 – 1998 lub dowolnie wybrane 20 lat z całego okresu zatrudnienia, tj. 1950 – 1998) oraz dla obecnych emerytów i rencistów występujących do ZUS o ponowne ustalenie (przeliczenie) nowego (ewentualnie wyższego) indywidualnego wskaźnika podstawy wymiaru świadczenia (do wyboru 20 dowolnych – niekoniecznie kolejnych – lat z całego okresu zatrudnienia).

Zestawił: **Jerzy Plaza**

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Maciej Płażyński
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
Pani Alicja Grzeškowiak
Premier Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Jerzy Buzek

Sekretariat Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk wyraża uznanie dla prac Organów Ustawodawczych i Wykonawczych, którzy wykazują wolę przebudowy społecznej i gospodarczej Rzeczypospolitej, w celu zapewnienia zasad sprawiedliwości opartej na podstawach obowiązującego prawa.

Wiadomo nam, że ten wielki obowiązek spoczywa głównie na Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności, który jest oparty na Umowie Koalicyjnej zawartej pomiędzy tymi ugrupowaniami.

W niniejszej Umowie Koalicyjnej jest zapis „Zostanie utworzona Prokuratura Generalna Skarbu Państwa”.

Kiedy Prokuratura Generalna powstanie i będzie zaporą do dalszego rozkradania dóbr narodowych, będących własnością Skarbu Państwa?

Kiedy zostanie „Egzekwowanie odpowiedzialności za celowe doprowadzenia przedsiębiorstwa do bankructwa”?

Ponadto w/w Umowie zapewnia się „pełną gwarancję nie obniżania

poziomu obecnych świadczeń w systemie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tak aby emerytom zapewnić godziwy poziom życia”.

„Koalicjanci wskazują na konieczność realizacji zobowiązań wynikających z Ustawy o rekompensatach z tytułu zaległych wynagrodzeń oraz z tytułu zaległych waloryzacji rent i emerytur”. Tymczasem emerytom i rencistom pogarszają się warunki życia z powodu wzrastających opłat mieszkaniowych, energii elektrycznej, lekarstw itp.

Dalej „Umowa” zapewnia „Przemiany własnościowe będą obejmować uwłaszczenie, jako przekazanie bonów uwłaszczeniowych, tym obywatelom, którzy dotąd nie uczestniczyli w należyty sposób w owocach prywatyzacji (dotyczy zwłaszcza pracowników sfery budżetowej oraz osób powyżej 50 roku życia)”.

„Celem ekonomicznym programu uwłaszczeniowo-prywatyzacyjnego jest pobudzenie przedsiębiorczości oraz inicjatyw gospodarczych w środowiskach lokalnych, inspirowanie instrukturyzacji

przedsiębiorstw oraz powstania lokalnej i regionalnej instruktury rynku kapitałowego, podwyższanie standardu materialnego rodzin poprzez ich uczestników w rynku kapitałowym”.

Reasumując powyższe zobowiązania AWS – UW, zawarte w „Umowie Koalicyjnej”, zauważa się, iż w przedmiotowych sprawach nie ma poważnego potraktowania odnośnie Prokuratury Generalnej oraz jej zadań w stosunku do Skarbu Państwa, brak realizacji uwłaszczenia wszystkich grup społecznych, a nade wszystko lekceważenie żywotnych spraw emerytów i rencistów, którzy też pracowali na dobrą narodowe za czasów PRL.

Wobec powyższego zwracamy się do najwyższych organów ustawodawczych i wykonawczych naszego państwa o zahamowanie procesu degradacji tychże grup społecznych. **Domagamy się ustanowienia Prokuratury Generalnej i wprowadzenia ustawy uwłaszczeniowej dla całego narodu.**

Ze szczególnym naciskiem przypominamy, iż „Umowa Koalicyjna” zawarta pomiędzy AWS – UW nie może być tylko etykietą różnych sformułowań, które mają pozostać tylko na papierze. To są wskazania do realizacji, nad którymi powinni czuwać parlamentarzyści, którzy z woli wyborców otrzymali mandat zaufania.

Jednocześnie z całą powagą przypominamy wszystkim parlamentarzystom

słowo uroczystego ich ślubowania, stawiając sobie za cel pomyślność Ojczyzny i dobra obywateli oraz przestrzegać Konstytucję RP.

W związku z powyższym pozwalamy się na obowiązkującą Konstytucję RP, zwłaszcza na art. 2 „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”.

Bardzo dobrze by świadczyło o najwyższych organach naszej władzy, żeby brano też pod uwagę art. 61 Konstytucji RP i potwierdzali pismem, jak nie są w stanie na nie odpowiedzieć. Uprzejmie informujemy, że w przedmiotowej sprawie posiadamy pewne rozeznanie.

Prezydium Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk wysyła ten list otwarty do tych władz, które wybraлиśmy i z zaufaniem oczekujemy, iż Sejm, Senat i Rząd RP uczynią wszystko, by Polska stała się państwem prawa i sprawiedliwości społecznej.

Załączamy staropolskie „Szczęść Boże”!

Prezydium i Rada Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność Regionu Dolny Śląsk
Jadwiga Frączak, Marian Gwiżdź, Wielisław Kalinowski, Leon Krzemieniecki, Bronisław Misiewicz, Stanisław Pikulski, Bolesław Predecki, Ludgarda Torbus, Stanisław Znamiec

Wrocław, 18.03.1999 r.

Kredyt na Pomnik Ofiar Katynia

Wrocławskie środowisko Rodziny Katyńskiej oddało część pomordowanym w Katyniu, Miednoje i Charkowie w trakcie Mszy świętej, która 18 kwietnia 1999 roku odbyła się w kościele garnizonowym pod wezwaniem Świętej Elżbiety. Nie tylko chwila zadumy i modlitwy ma przypominać o zbrodni. Dolnośląska Rodzina Katyńska chce, by w centrum Wrocławia zbudowany został pomnik upamiętniający ofiary i przypominający o zbrodni NKWD. – Dwa lata czekaliśmy na przyznanie nam miejsca, gdzie stanie Pomnik – powiedziała Krystyna Syposz-Borowska, prezes Stowarzyszenia Dolnośląska Rodzina Katyńska. – Ostatecznie ustępująca Rada Miasta podjęła 30 stycznia 1998 r. decyzję w sprawie lokalizacji. Pomnik stanie nieopodal Panoramy Racławickiej, na trasie spacerów turystycznych po naszym mieście.

Koszt wzniesienia pomnika ocenia się na 300 tysięcy złotych. Członkowie Stowarzyszenia kwestując, opodatkowując się zebrali już 184 tysiące złotych. Niestety – nadal brakuje znacznych sum na dokończenie pomnika. – Brak reakcji na nasze apele o wsparcie budowy pomnika kierowane do władz państwowych i samorządowych tłumaczą sobie tym, że zawsze są sprawy ważniejsze, które odwracają uwagę od naszych prób – mówi Krystyna Syposz-Borowska. Przewodnicząca Stowarzyszenia zapewnia, że pomnik wzniesiony zostanie do 17 września 1999 roku. – My nie możemy czekać, bowiem goni nas czas. Wzniesiemy pomnik, nawet jeżeli musielibyśmy wziąć na ten cel kredyt – zapewnia przewodnicząca. W intencji Rodziny Katyńskiej pomnik zostanie przekazany miastu natychmiast po jego odsło-

Na skróty

Fabrykowanie ideałów plagą technizacji.
L.K.

Wielu zna filmowy obraz powieści „Lampart” z Burtonem Lancasterem w roli głównej. Tomasi di Lampedusa, Włoch – Sycylijszyk zmarły w 1957 r., autor powieści ogłosił znaczącą ideę: Trzeba coś zmienić, aby wszystko pozostało po staremu.

nięciu. Centralną ekspozycją pomnika jest pieta katyńska – symbol bólu po utraconych umieszczona wewnątrz symbolicznych ścian grobowca. Projekt pomnika (spośród nadesłanych 24) został w styczniu 1997 r. wybrany przez jury, z profesorem Tadeuszem Zipse-rem na czele. Jego autorem jest Tadeusz Tchórzewski z Warszawy.

Waldemar Antkowiak

Niebanalna myśl przywodzi na pamięć zdarzenia historyczne i stawia przed oczyma konflikty obecne. Przeszłość i współczesność idą zawsze w parze. Czy chcemy, czy nie chcemy. Z tym, że do historii podchodzimy niejako szerzej, szczerzej i otwarciej, podczas gdy zdania o aktualnych realiach podlegają z różnych względów zahamowaniom.

Stosunki dnia dzisiejszego zawsze i wszędzie wstrzymują po zastanowieniu odwagę. Określamy ją cywilną. Ot, normalne psychosocjalne od wieków uwarunkowania i zależności. Chlebobiorca nie wynosi się nad chlebobawcę. Tym więcej na linii niewolnik i właściciel, satrapa i sługa, bogacz i biedny...

W ciągu stuleci zależność różne przybiera formy. Starożytni Rzymianie pobierali nauki od zniewolonych Greków, traktując je jako własne. Renesans tworzył krotkochwilne sztuki o „sługach dwu panów”. Lokaj był bardziej wykształcony od ograniczonego umysłowo kamienicznika. Przedwojenny film „Jaśnie pan szofer” podjął zaległy temat.

Godzi się nie zapominać, że podchodzący wiek XX zakreślił w obozach i lagrach eksterminację inteligencji. Skazańcy przerastali wiedzę i etyką ciemnie rozumów zbrodniarzy.

Przyszło nam egzystować w nowoczesności, z nagłą atakującą, o zgoła do uchwycenia, jako że konstytucyjne wszystkim jednakowe prawa. Czy aby nie pozorne? Nader szybko poddajemy się inwazji obyczajowej, naruszającej rodzimy sposób bycia, burzącej tożsamość. Potoczność kulturową przenikają odpryski skrzywien powodowanych rozbuchanym reklamatorstwem, które zastępują etyczną edukację.

Masz głos, jeżeli jakimś sposobem zdobyłeś polityczne stanowisko.

Majowe świętowanie

Zakwitły magnolie -
O, nieś mnie, wiosno,
nieś...!
W przestrzeni i czasie,
w poezję i krąg,
w radość i śmiech.
W muzykowanie!
Pod różowym drzewem
napotkam oczy
zielone. I wierne...

Leon Krzemieniecki

Możesz pisać trzy po trzy, będąc na chodzie. W gazecie dwa razy fotografia ulomnej twarzy i wypowiedź, Boże Ty widzisz. Głos szarego obywatela podlega dyskryminacji. Skąd taki ma coś wiedzieć?

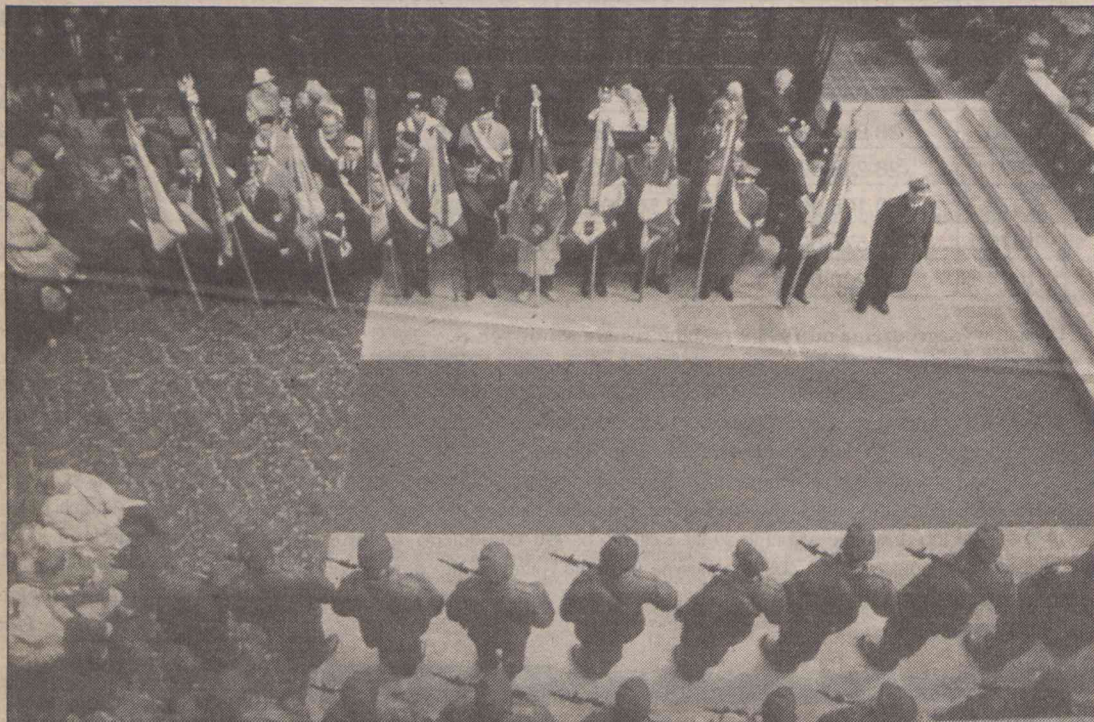
Nie tylko i jedynie o to chodzi. O coś stłoczyć więcej amoralnego. W jednym dniu z aplauzem zostaliśmy, jako Państwo przyjęci do światowej militarnej organizacji NATO. Naza jutrz dowiedzieliśmy się o zbrojnej aktywizacji dziennie 60 bombowców wobec Jugosławii. Poparcie, bo My! Nie pozwolimy na ludobójstwo Serbów wobec Albańczyków! Bo My! W czasie świąt Wielkiej Nocy, kiedy na łamach pierwszych stron miejscowej gazety miast Zmartwychwstałego Chrystusa było zdjęcie odkrywcy kopii „Pana Tadeusza” w drugiej wersji, na pewno zmiażdżycowo błędnej, eskalacja zarzutów śmiercionośnych...

Ploną ponoć jedynie koszar Serbów. Jedyne! Wybuchający granat oszczędza przypadkowych przechodniów. Wysoka trafność strzelców wyborowych!

„Pochwalam” decyzję USA. Zło złem odpiąć! Tylko w ten sposób można wyprodukować nowoczesną broń. Bez wojny kapitaliści zbrojniowi tracą. Bowiem, My! Za tę wspaniałą iście cenę zlikwidujemy „Lucznika”!

W Polsce nadal brakuje franta, sługi dwu panów...

dr Leon Krzemieniecki



Uroczysta Msza św. w intencji Ofiar Katynia w kościele garnizonowym p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu

foto: S. Bieganski

W Warszawie pod Pomnikiem Ofiar Agresji Radzieckiej na Polskę 13 kwietnia 1999 roku uczczono pamięć ofiar zbrodni katyńskiej.

Premiera RP reprezentował minister Jerzy Widzyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Obecni byli przedstawiciele parlamentu, duchowieństwa, Wojska Polskiego, Policji, Straży Granicznej, jak również przedstawiciele Rodzin Katyńskich, Związku Sybiraków, Kresowian i harcerze. Modlitwę w intencji Ofiar poprowadził ksiądz biskup polowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódź. Alicja Grzeskowiak, marszałek Senatu RP, powiedziała, że zbrodnia katyńska była nikczemna, podobnie jak późniejsze jej przemilczanie. Wojciech Ziemiński, prezes Fundacji Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, wezwał Rosję do przeproszenia za mord dokonany na polskich oficerach. Pod Pomnikiem złożone zostały wieńce i kwiaty.

Przedstawiciele Rodzin Katyńskich modlili się w niedzielę 11 kwietnia 1999 roku w Bazylice Jasnogórskiej.

List do redakcji

Jesteśmy czytelnikami dwutygodnika „Co drugi Tydzień” od 1997 r., za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni Zarządowi Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Bardzo wysoko oceniamy ten profesjonalnie redagowany, ciekawy dwutygodnik. Jest to niewątpliwie sukces Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”. Szczere gratulacje dla ogromnie cennej inicjatywy posiadania własnego, ciekawego czasopisma, życzymy, żeby ukazało się w zwiększonym nakładzie.

W związku z ogłoszoną przez Państwa ankietą w nr 2 z dnia 17.02.1999 r. pragniemy tym listem do Redakcji wziąć udział w tej ankiecie. Czasopismo doskonale informuje o dynamicznej działalności ZR Dolny Śląsk, ponadto pozwala również zorientować się w udziale Dolnego Śląska w pracach parlamentarnych.

Ponieważ jesteśmy bardzo zainteresowani problemem powszechnego uwłaszczenia obywateli i instytucją Prokuratury Generalnej, które są bardzo cenną inicjatywą dolnośląskiej „Solidarności”, szczególnie postać AWS, pana Tomasza Wójcika, z dużym zadowoleniem przyjęliśmy pojawienie się

w nr 2 czasopisma z dn. 17.02.1999 r., Kalendarium Uwłaszczeniowego. Publikacja ta, przybliży czytelnikowi trudny realizacji tych bardzo ważnych społecznie, kluczowych punktów programu wyborczego AWS i umowy koalicyjnej AWS-UW, których autorstwo jest zasługą ZR Dolny Śląsk NSZZ „S”.

Pilnie obserwujemy wielomiesięczne, trudne prace w parlamencie nad ustawą powszechnego uwłaszczenia obywateli i ustawą o Prokuraturze Generalnej. Szczególne uznanie należy wyrazić posłom AWS: Tomaszowi Wójcikowi i Adamowi Bieli, autorom w/w ustaw, ich pełnej poświęcenia trudnej pracy, realizowanej, mimo napotykaných różnych przeszkód i oporu, chociaż przecież realizowane są w ten sposób – przyniesieniem innym Klubów Parlamentarnych i grupy posłów z AWS – kluczowe punkty programu wyborczego AWS.

Problem powszechnego uwłaszczenia i Prokuratury Generalnej, spotykają się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa Poznania i województwa wielkopolskiego, w związku z tym, Komisja Zakładowa NSZZ „S” przy Uniwersytecie Poznańskim, Zarząd

Regionu Wielkopolska NSZZ „S” i inne organizacje społeczne, organizują spotkania na terenie Poznania z zakresu tej problematyki, na które zapraszają posła AWS pana Tomasza Wójcika, przewodniczącego Komisji Sejmowej Skarbu Państwa, Uwłaszczenia i Prywatyzacji. Pan Poseł, mimo licznych zajęć w pracy parlamentarnej i w związku z pełnionymi funkcjami w życiu politycznym i społecznym, zawsze znajduje czas dla ludzi, spotkania budzą duże zainteresowanie w społeczeństwie i w środowiskach społecznego przekazu w Poznaniu (TV, stacje radiowe, lokalna prasa). W tej trochę smutnej, polskiej rzeczywistości, poczyniliśmy bardzo pozytywne obserwacje w związku z tymi spotkaniami. Z optymizmem stwierdzamy, że są posłowie AWS, którzy bezinteresownie (Poznań i Wielkopolska nie są terenem wyborczym posła Tomasza Wójcika), z autentycznym zaangażowaniem w sprawy ważne dla kraju, społeczeństwa i „Solidarności” – spotykają się z ludźmi, z wielką cierpliwością i zrozumieniem dla ludzkich spraw, znośzą trudny i często niełatwy spotkań (np. spotkanie dot. uwłaszczenia i zmian w spółdzielczości mieszkaniowej).

Ogrom trudu i pracy, jaki włożyli posłowie AWS, panowie: Tomasz Wój-

cik i Adam Biela, w realizację ważnej dla kraju ustawy o Prokuraturze Generalnej, został zniweczony przez parlament w głosowaniu w dniu 5.03.99 także przez wielu posłów z AWS. A wyborcy tak bardzo chcą realizację programu wyborczego AWS, jego kluczowych punktów, szczególnie tych, od których zależy uczciwe, przejrzyste i zrozumiałe dla społeczeństwa gospodarowanie majątkiem narodowym, jakie umożliwiłaby Prokuratura Generalna. Wyborcy zapytują, dlaczego sejm, a szczególnie posłowie AWS i głosne nazwiska prawicy, preferują marnotrawienie majątku Skarbu Państwa? Bardzo negatywnie oceniają wyborcy kompromitujący, pokretny sposób głosowania posłów AWS w parlamencie, w dniu 5.03.99 nad prezydenckim wetem do ustawy o Prokuraturze Generalnej. Dlaczego posłowie AWS boją się prawa sprzeciwu, jakie miała posiadać Prokuratura Generalna w stosunku do nieprawidłowości w procesach prywatyzacji, które jak powszechnie wiadomo – zdarzają się. Dlaczego negatywnie ocenili prawo sprzeciwu, które miało chronić mienie Skarbu Państwa, czyli majątek narodowy?

Prof. dr hab. Krystyna Włodarczyk
Prof. dr hab. Jacek Rychlewski
(KZ NSZZ „S” przy Uniw. Pozn.)



Poczęstunek wielkanocny

fot. S. Bieganski

Wielkanoc w stołówce

- Teraz pracę ma tylko piękny i młody - mówi ponad czterdziestoletni mężczyzna jadący wielkanocne jajko w stołówce Zespołu Elektrociepłowni Wrocławskiej przy ulicy Łowickiej.

Sam nie pracuje już od dwóch lat. W ubiegłym roku ZEC zorganizował wigilię dla wszystkich potrzebujących. Przyszło bardzo dużo osób. Zakiełkowała zatem myśl, aby takie spotkanie zrobić przed świętami Wielkiej Nocy. 1 kwietnia w Wielki Czwartek między godz. 10 a 17 ubożsi mieszkańcy Wrocławia mogli zjeść świąteczne śniadanie. Wynajęta przez ZEC firma usługowa Haga przygotowała 600 posiłków. Mazurek, biała kielbasa, barszcz i jajka smakowały wszystkim. Ludziom starszym i chorym, którzy nie mogli przyjść, najbliżsi mogli wziąć jedzenie na wynos.

- O spotkaniu dowiedziałem się z radia - powiedział nam starszy mężczyzna, który właśnie usiadł przy stole - oczywiście, że to do-

bry pomysł. Dobrze, że coś takiego ma miejsce.

- Nie chciałbym używać słowa akcja, gdyż sugeruje to, że mamy do czynienia z czymś jednorazowym, obliczonym jedynie na tani efekt. Chcemy, aby te spotkania wielkanocne i bożonarodzeniowe były stałym elementem naszej działalności - powiedział nam Jacek Wardaszk, przedstawiciel Elektrociepłowni.

Marcin Raczkowski



II Nocny Maraton Szachowy „BLITZ” Żarów '99

W nocy z 13 na 14 marca br. w Klubie Zakładowym Z.Ch. „Organika” S.A. w Żarowie odbył się II - Nocny Maraton Szachowy - „BLITZ” Żarów '99.

Turniej rozpoczął się ok. godz. 19³⁰. Jego otwarciem dokonał Zbigniew Chlebowski, burmistrz Żarowa oraz Józef Kurczewski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Z.Ch. „Organika” Żarów S.A.. Obecni byli także: Kazimierz Szydelko z Nowej Rudy

i Stefan Hałubek, wiceprezisi nowo powstałego Dolnośląskiego Związku Szachowego z Kamienną Górą.

W turnieju wzięła udział rekordowa liczba 83 uczestników z całego kraju, w tym między innymi: 2 mistrzów federacji, 2 mistrzów krajowych (w tym 4. zawodnik ubiegłorocznych mistrzostw Polski Seniorów - Michał Sośnicki), 24 zawodników z Rankiem ponad 2000 pkt. oraz 16 szachistów z terenu Miasta i Gminy Żarów.

Rozmowa z Włodzimierzem Wasińskim, posłem AWS, członkiem Zarządu Regionu dolnośląskiej „Solidarności” i wiceprzewodniczącym Rady Sekcji Koszykówki Żeńskiej IKS Śląza Wrocław

Lubię rywalizować

Co skłoniło Pana do przyjęcia obowiązków wiceprzewodniczącego Sekcji Koszykówki IKS Śląza Wrocław grającej obecnie pod nazwą Polifarb CW - Och!

Zawsze byłem zagorzałym kibicem i trudno znaleźć dyscyplinę sportową, która mnie nie interesowała. Szczególnie zajmowała mnie piłka nożna, lekkoatletyka i koszykówka. Z czasem, gdy pojawiły się nowe obowiązki, z rzadka mogłem uczestniczyć w organizowanych w naszym mieście imprezach sportowych i może dlatego bez wahania zgodziłem się na propozycję objęcia funkcji wiceprzewodniczącego sekcji. To jest kontynuacja tej samej pasji tyle, że inny jest sposób aktywności. Zespół Polifarbu CW - Och! odgrywa ważną rolę w rozgrywkach i może także zaistnieć na arenie międzynarodowej. Tym samym otwiera się perspektywa promocji naszego miasta przez sport. Pracę w Sekcji traktuję jako dodatkową możliwość wyładowania emocji. W sporcie, podobnie jak w życiu, istnieje rywalizacja, którą trzeba dobrze zorganizować. Poza tym każdy chce potwierdzenia własnej skuteczności i przydatności dla społeczności, której służy.

Paniś czas jest cenny, bowiem jako poseł ma Pan do spełnienia wiele obowiązków. A tu pojawia się nowy i to wymagający dużego zaangażowania.

Obowiązki wiceprzewodniczącego pełnię społecznie. Ciężko na mnie także i inne obowiązki i dlatego cena mego czasu jest jednak rzeczywiście duża i dlatego muszę dobrze organizować każdy swój dzień. Myślę, że poprzez dobrą organizację własnej działalności uda mi się w pełni sprostać oczekiwaniom. We współczesnym sporcie liczą się - co podkreślałem z żalem - pieniądze, a rola członków zarządu klubów sportowych polega właśnie na ich zapewnieniu. Myślę, że działacze IKS Śląza proponując mi pracę w klubie, liczyli, że jako poseł będę miał większy wpływ na zjednywanie potencjalnych sponsorów. Bez pieniędzy nie można stworzyć dobrej drużyny, przygotować zawodniczek do gry, odnieść sukces.

Ma Pan wizję sukcesu klubu?

Zapoznałem się ze specyfiką pracy zarządu Sekcji. W tej chwili trudno jest mi konkretnie określić, co możemy wspólnie osiągnąć. Nie należę do ludzi, którzy unikają walki i zawsze chcę wywierać wpływ na środowisko, w którym jestem obecny. Chciałbym wiedzieć, co mogę osiągnąć i dopiero wówczas podejmę zobowiązania. O zarządzie IKS Śląza krąży wśród działaczy sportowych opinia, że jest to gremium zawsze dotrzymujące obietnic. Muszę zaznaczyć, że w koszykówce kobiecej pieniądze nie

są tak duże jak w innych dyscyplinach sportowych. Doprowadzając do gry na arenie międzynarodowej w Pucharze Ronchetti, można więc promować miasto i konkretnych sponsorów czy donatorów, przy relatywnie mniejszych nakładach. To jest nasz atut i myślę, że go wykorzystamy.



Prezesem Zeptera Śląska jest poseł Unii Wolności Grzegorz Schetyna. W zarządzie Polifarbu CW - Och! przewodzi Pan silnej reprezentacji AWS. Czy nie obawia się Pan, że dojdzie do rywalizacji z koalicyjnym parlamentarnym i samorządowym?

Bardzo chęć, by do takiej rywalizacji doszło. Oznaczałoby to, że koszykówka żeńska i nasz klub IKS Śląza są popularne we Wrocławiu. Zespołom ta sytuacja na pewno by nie zaszkodziła. Aby mogło dojść do konfliktu pozasportowego, to muszą być wspólne płaszczyzny konkurencji. Koszykówka męska i żeńska nie stwarza takiej perspektywy. Działamy w innych obszarach, chociaż cele działania posła Schetny i moje są zbliżone - chcemy rozwijać sport dla rozwoju Wrocławia. Z tego tytułu na pewno nie będzie pomiędzy nami wielkiej wojny, a rywalizacja przynosi zawsze dobre wyniki.

Dziękuję za rozmowę.

Pytał: Waldemar Antkowiak

Wrocław, 7 kwietnia 1999 r.

Sport

Lista startowa zawodników z najwyższym Rankiem

Nazwisko i Imię	Kat.	Ranking	Klub
1. Dobrowolski Piotr	m	2376	„Cracovia” Kraków
2. Szyłow Siergiej	FM	2350	„Hetman” Koszalin
3. Morcinek Marian	k	2291	
4. Sośnicki Michał	m	2286	„Gambit” Świdnica
5. Kubiś Jerzy	FM	2274	„Hetman” Wrocław
6. Kot Jerzy	k	2211	„Jantar” Słupsk
7. Grossman Ryszard	k	2200	„Polonia” Wrocław
8. Łaszewicz Paweł	k	2192	„Sokół” Nowa Ruda
9. Łada Ireneusz	k	2168	
10. Chmielarz Zenon	k	2165	„Sokół” Nowa Ruda
11. Kowalczyk Wojciech	k	2160	„Gambit” Świdnica
12. Kopeć Marcin	++	2151	„Sudety” Kłodzko
13. Świcz Maciej	++	2132	„Polonia” Wrocław
14. Filipiak Leszek	I	2125	„Energetyk” Wałbrzych
15. Szydelko Kazimierz	I	2115	„Sokół” Nowa Ruda
16. Gajuszka Kamil	I	2109	„Gambit” Świdnica
17. Kruczyński Marek	I	2094	„Sokół” Nowa Ruda
18. Cejko Leszek	I	2000	„Liczyska” Jelenia G.
19. Ciarkowski Arkadiusz	I	2000	
20. Gasek Bogumił	I	2000	„Gambit” Świdnica
21. Hałubek Stefan	I	2000	„Centrum” Kam. Góra
22. Miller Marcin	I	2000	„Start Simet” Jelenia G.
23. Najdzionek Bolesław	I	2000	„Czarni” Lwówek
24. Niszkuk Michał	I	2000	„SOK” Sławno
25. Rejchert Zenon	I	2000	„Energetyk” Wałbrzych
26. Zieliński Zbigniew	I	2000	„Energetyk” Wałbrzych



Zwycięzcy turnieju szachowego

fot. arch.

WYNIKI KOŃCOWE

Kategoria OPEN

Nazwisko i Imię	Kat.	Ranking	Pkt.	Buch.	Klub
1. Kubiś Jerzy	FM	2274	35,0	377,5	„Hetman” Wrocław
2. Dobrowolski Piotr	m	2376	33,5	367,5	„Cracovia” Kraków
3. Cejko Leszek	I	2000	33,0	363,0	„Liczyska” Jelenia Góra
4. Kot Jerzy	k	2211	32,5	367,0	„Jantar” Słupsk
5. Świcz Maciej	++	2132	31,5	366,5	„Polonia” Wrocław
6. Grossman Ryszard	k	2200	31,5	362,0	„Polonia” Wrocław
7. Sośnicki Michał	m	2286	30,0	373,0	„Gambit” Świdnica
8. Gajuszka Kamil	I	2109	30,0	361,0	„Gambit” Świdnica
9. Filipiak Leszek	I	2125	29,5	367,5	„Energetyk” Wałbrzych
10. Łaszewicz Paweł	k	2192	29,0	370,0	„Sokół” Nowa Ruda

Kategoria JUNIORÓW

Nazwisko i Imię	Kat.	Ranking	Pkt.	Buch.	Klub
1. Świcz Maciej	++	2132	31,5	366,5	„Polonia” Wrocław
2. Winter Jacek	II	1800	25,5	327,5	„Centrum” Kam. Góra
3. Łasut Łukasz	II	1800	24,0	297,0	
4. Klakurka Krystian	II	1800	24,0	293,5	„Sudety” Kłodzko
5. Ślęzak Agnieszka	I	1800	23,5	288,5	„Sudety” Kłodzko

6. Klakurka Michał	II	1800	23,0	299,0	„Sudety” Kłodzko
7. Ruciński Grzegorz	III	1600	22,5	282,5	„Hetman” Wałbrzych
8. Trzpiot Marcin	III	1600	22,5	276,0	„Goniec” Żarów
9. Bieszczad Dominik	II	1800	21,0	276,5	„Goniec” Żarów
10. Siemiątkowski Marek	IV	1400	21,0	267,5	„Goniec” Żarów

Kategoria KOBIET

Nazwisko i Imię	Kat.	Ranking	Pkt.	Buch.	Klub
1. Ślęzak Agnieszka	I	1800	23,5	288,5	„Sudety” Kłodzko
2. Bieszczad Magdalena	II	1600	20,5	255,5	„Goniec” Żarów
3. Walczak Teresa	I	1000	19,0	239,5	„Energetyk” Wałbrzych
4. Kopaczewska Jolanta	III	1400	17,5	215,0	„Co ty” Wrocław
5. Śpiączka Edyta	III	1400	17,0	238,5	„Sudety” Kłodzko

Kategoria „Najlepszy zawodnik z terenu Miasta i Gminy Żarów”

Nazwisko i Imię	Kat.	Ranking	Pkt.	Buch.	Klub
1. Paradowski Paweł	II	1800	26,5	320,0	„Goniec” Żarów
2. Dranka Wacław	II	1800	24,0	305,0	„Goniec” Żarów
3. Zdanowski Adrian	III	1600	23,0	296,5	„Goniec” Żarów
4. Trzpiot Marcin	III	1600	22,5	276,0	„Goniec” Żarów
5. Paradowski Stefan	II	1800	21,5	271,0	„Goniec” Żarów

Emerytura pewna jak w szwajcarskim banku.



Zurich Solidarni to wspólne przedsięwzięcie szwajcarskiej instytucji finansowej Zurich Financial Services Group i polskiego związku zawodowego NSZZ „Solidarność”.

Zurich Financial Services Group

przeszło 125 lat tradycji
ponad 400 miliardów USD zarządzanego majątku
więcej niż 30 milionów zadowolonych klientów
doświadczenie w prowadzeniu funduszy emerytalnych
odpowiada za skuteczne pomnażanie
i zabezpieczenie pieniędzy w Funduszu.

NSZZ „Solidarność”

tak jak inne związki zawodowe na świecie
strzeże praw pracowniczych
współtworzy reformy społeczne
buduje podstawy godnego życia emerytów
czuwa nad funkcjonowaniem Funduszu
w imieniu wszystkich jego klientów.

Szwajcarska solidność i polska solidarność gwarancją bezpieczeństwa i sprawiedliwości.